„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 21. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT ŚRODA, 21 STYCZNIA (WEDNESDAY, JANUARY 21), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

NOWY POSEŁ POLSKI W PRADZE CZESKIEJ

Dla „Nowego Świata" pisze P. STASZCZAK

W poniedziałek, dnia 22-go grudnia 1924 doszło we wzajemnych stosunkach polsko-czeskich do ważnego aktu politycznego. W dniu tym nowy poseł Polski, hr. Lasocki, przedłożył prezydentowi republiki czesko-słowackiej Masarykowi swoje papiery uwierzytelniające.

W audjenci, jaka zwykle przy takiej sposobności ma miejsce, wypowiada się obustronnie kilka utartych frazesów, ustelonych w ceremoniale dyplomatycznym. Przy uroczystym akcie oddania dokumentów nowego przedstawiciela i upełnomocnionego ministra polskiego prezydentowi republiki czesko-słowackiej doszło jednakże do deklaracji, przekraczających charakter, towarzyszący dotychczas podobnym ceremonjom. Nie pozostało bowiem przy zwykłych i ugrzecznionych słówkach, ale z oświadczeń przedstawicieli obydwuch państw wyczuć można było coś więcej, a to szczerą wolę wyjaśnienia wzajemnych stosunków polsko-czeskich.

Nowy poseł polski oświadczył na audjencji powitalnej, co następuje: „Panie prezydencie! Uważam sobie za honor oddać do rąk Waszej ekscelencji dokumenty, którymi odwołuje się mego poprzednika jakoteż dokumenty, mocą których pan prezydent Rzeczpospolitej Polski uważa mnie u Waszej osoby za swego nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra. Czuję się szczęśliwym i dumnym z tego, że mnie pan Prezydent Rzeczypospolitej Polski powierzył zastępowanie rządu polskiego przed Wąszą Ekscelencją. Uczucia te są tem silniejsze, ponieważ jestem sobie tego zupełnie świadomy, że chwila, w której urząd ten mi został powierzonym, jest właśnie chwilą, która w obopólnych stosunkach republiki czesko-słowackiej i Polski oznaczać ma nową erę błogiego a tak pożądanego rozwoju. Ogólna polityka mego rządu doprowadziła już do pewnego zbliżenia między jego ekscelencją ministrem spraw zagranicznych p. drem Beneszem i naszym ministrem Skrzyńskim, którzy, spotkawszy się w Genéwie wytężyli swe usiłowania celem uskutecznienia następujących celów: pacyfikacji i bezpieczeństwa. Trwałe interesa sąsiedzkie, domagające się specjalnych umów, wspólność plemienna, która tak gorąco i spontanicznie objawiła się głosem ludu czesko-słowackiego przy sposobności pogrzebu naszego wielkiego pisarza H. Sienkiewicza, oto szereg pierwiastków dla polityki, której początek i dalszy ciąg wytycza nam linję, od której nie mogą nas oderwać nieporozumienia lub przemijające różnice poglądów. Jest to polityka, dla której poświęcić chcę najlepsze me siły a będzie dla mnie wielkiem i głębokiem zadośćuczynieniem, jeżeli będę mógł stwierdzić w przyszłości, że politykę tą poparłem. Spodziewam się, że w wykonaniu tego zadania Wasza ekscelencja i rząd Wasz udzieli mi łaskawie swej cennej pomocy".

Prezydent republiki czesko-słowackiej, Masaryk, na przemówienie to odpowiedział następująco: „Panie ministrze! Mam honor przyjąć z rąk Waszych dokumenty, którymi jego Ekscelencja pan Prezydent Rzeczypospolitej Polski upełnomocnił łaskawie Waszą ekscelencję dla zastępywania rządu polskiego w Pradze. Oznajmia mi równocześnie, że posłannictwo Waszego dostojnego poprzednika się kończy. Z radością witam w Waszej ekscelencji nowego ministra Polski w Pradze. Wysłanie Waszej ekscelencji do Pragi jest dla mnie nowym dowodem, że przejściowe trudności, które powstały między obydwoma naszymi krajami się wyrównują

(Ciąg dalszy na str. 3ej)

Rzymsko-katolicy z bolszewikami przeciw Francji

Herriot poraz ostatni ostrzega bolszewicką Rosję — Rzymsko-katolickie demonstracje przeciw rządowi Herriota

PARYŻ, 20 stycznia. — Parlament francuski zobaczył się zmuszonym zająć kwestją bolszewickiej i klerykalnej propagandy przeciw rządowi premjera Herriota. Mimo licznych ostrzeżeń ze strony rządu propaganda bolszewicka nie tylko nie ustaje ale przeciwnie wzmaga się skutkiem podjudzania francuskich komunistów przez bolszewickich agitatorów.

Obok bolszewickiej propagandy przeciw rządowi premjera Herriota rozwinęła się w ostatnich dniach w pewnych częściach Francji silna propaganda rzymsko-katolicka, w celu obrony wolności religijnej zagrożonej rzekomo przez żywioły radykalnie popierane przez rząd premjera Herriota.

Odnośnie przeciw rządowej propagandy rzymsko-katolickiej parlament ma zamiar wprowadzić w życie zawieszone chwilowo w czasie wojny wykonanie ustaw regulujących stosunek rzymsko - katolickiego kościoła do republiki francuskiej i poskromienie zbyt wybujałych apetytów rzymskiego papieża, który zaczyna zapominać po czyjej stronie były sympatje rzymskiego kościoła w czasie wojny i obecnie używa katolików francuskich do swych niecnych celów politycznych, które w czasie wojny wszechświatowej były równo-znaczne z celami barbarzyńskich Prusaków.

Posiada dobry apetyt, mimo braku żołądka

BALTIMORE, 20 stycznia. — Mimo zupełnego usunięcia żołądka w szpitalu Hopkina'a, niezwykły pacjent posiada dobry apetyt jak twierdzi dr. F. Finney, który dokonał niezwykłej -operacji, koniecznej z powodu wrzodu jaki się uformował na powierzchni żołądka i zniszczył zupełnie jego zdolność trawienia pokarmów

Podobnych operacji dokonano w świecie zaledwie trzydzieści kilka i tylko połowę z pomyślnym rezultatem. Brak żołądka doskonale zastępują jelita, które trawią dość dobrze wszystkie pokarmy, jakie bezżołądkowy pacjent spożywa.

WŁOSKA POŻYCZKA DLA POLSKI

WARSZAWA. — Jak się nasz korespondent dowiaduje, pożyczka polska, wypuszczona przy współudziale Banco Commerciale Italiana na kwotę 400 miljonów lirów, osiągnęła ogromne powodzenie na rynku włoskim. Całość emisji przyjął bank wspomniany po kursie 81 za 100, przelewając równowartość 324 miljonów lirów włoskich na rachunek ministerstwa skarbu w Banku Polskim.

Telegraf bez drutu topi żelazo

LONDYN, 20 stycznia.—Fale elektryczne przesyłane do wielkich hut żelaznych telegrafem bezdrutowem, będą wkrótce użyte do przetapiania rudy żelaznej. W Anglji znajduje się już wiele wielkich hut żelaznych, w których ruda żelazna będzie przetapia na przy pomocy fal elektrycznych.

JAPOŃCZYCY ZMIEJSZAJĄ ARMJĘ

40,000 żołnierzy zostanie zwolnionych ze służby

WASHINGTON, 20 stycznia. — Rząd japoński postanowił zmniejszyć swą armję o cztery dywizje na stopie pokojowej, złożone z 40,000 żołnierzy, którzy zostaną zwolnieni ze służby wojskowej w maju.

ZE ŚWIATA

Legislatura stanu Arizona uchwaliła dzisiaj 41 głosami przeciw 3 rezolucję, zatwierdzającą poprawkę do konstytucji przewidującą ochronę pracy dzieci. Uchwalona przez legislaturę rezolucja została odesłana do senatu.

Wywieszanie na widok publiczny, albo niesienie podczas pochodu czerwonego sztandaru będzie przestępstwem, jak przewiduje projekt do prawa wniesiony do legislatury stanowej. Tylko flaga amerykańska może powiewać z gmachów publicznych. Ten sam projekt do prawa przewiduje zakaz gromadzenia się w miejscach publicznych osób zamaskowanych.

Liga Narodów mianowała Walker'a Hines'a z New Yorku, członkiem Komisji Ligi Narodów dla zbadania stanu żeglugi na rzekach Dunaju i Renie.

Z wprowadzeniem w St. Zj. prawa prohibicji liczba kobiet w więzieniach amerykańskich zwiększyła się dwukrotnie. Liczba kobiet w więzieniach miasta New Yorku za ostatnie dziesięciolecie wynosiła przeciętnie 743 dziennie, podczas gdy w ostatnich pięciu latach liczba więźniów kobiet zdwoiła się, dochodząc przeciętnie do 1,400 kobiet, więźniów odsiadujących karę więzienia w miejscowych więzieniach.

Bolszewicy z usunięciem Trockiego ze stanowiska komisarza armji i floty rozpoczęli ogólne usuwanie z urzędów jego zwolenników. Ruch oczyszczania szeregów prawowiernych komunistów z żywiołów niepewnych rozszerzył się na komunistów wszystkich krajów którzy usuwają ze swoich szeregów komunistów robiących rewolucję „gębą".

Ofiarodawcy na rzecz dokończenia budowy wspaniałej katedry św. Jana Bożego w New Yorku w pierwszych 4 dniach publicznej składki na fundusz budowy złożyli 4 miljony dolarów. Według obliczeń koszta dokończenia budowy wynosić będą około 15 miljonów dolarów.

2-letnia Zosia Kurzelewicz pozostawiona w Londynie przez matkę dr. Dorę Kurzelewicz, która została zawezwana na kierowniczkę oddziału kobiecego w szpitalu Second-ave. Hospital, przybyła wczoraj do New York, przywieziona przez przyjaciół matki pod opieką których została pozostawiona w Europie. Mała dziewczynka nie mogła przybyć razem z matką, ponieważ prawo imigracyjne nie przewiduje, by dzieci rodziców wezwanych na stanowiska profesyjne miały prawo sprowadzać swoje dzieci. Dzięki jednak staraniom władz szpitalnych dr. matka-lekarz mogła sprowadzić swoje dziecko, należące do kwoty imigracyjnej.

POLSKA POSTANOWIŁA ZAŁATWIĆ SIĘ RAZ NA ZAWSZE Z GDAŃSKIEM

Robotnicze piekarnie w Wiedniu przeszły w ręce kapitalistów

WIEDEŃ, 20 stycznia. — Sławne piekarnie wiedeńskie Hammer Brod Werke, będące od lat piętnastu własnością Partji Socjalistycznej zaopatrujące dwie piąte ludności Wiednia w chleb przeszły w ręce kapitalistów nie mogąc konkurować z innemi piekarniami przedsiębiorców spekulantów, którzy potrafili zakupywać po tańszej cenie mąkę i wypiekać taniej chleb aniżeli to czyniły piekarnie robotnicze.

NOWY GABINET NIEMIECKI WIERNY REPUBLICE

ZDRADA REPUBLIKI BĘDZIE KARANA ŚMIERCIĄ

Plan ekspertów międzynarodowych będzie wykonywany

BERLIN, 20 stycznia. — Kanclerz M. Luther przedstawił parlamentowi swój nowy rząd po uzupełnieniu brakujących członków gabinetu.

W ekspoze wygłoszonem w parlamencie nowy kanclerz przedstawił program prac politycznych i swe stanowisko wobec najważniejszej kwestji w chwili obecnej jaką jest niewątpliwie kwestja ustroju państwowego Doktór Luther wyraził się za utrzymaniem republikańskiego ustroju rządów w chwili obecnej najbardziej dla narodu odpowiadającego. Przy tej sposobności nowy kanclerz oświadczył, iż wszelki zamach na ustrój republikański będzie uważał za zdradę państwa.

W kwestji polityki dr. Luther wyraził przekonanie, że kierunek polityczny poprzedniego rządu kanclerza Marx'a powinien być utrzymany ze względu na fakt, że nastroje polityczne w narodzie niemieckim nie uległy zbyt wielkiej zmianie i rząd umiarkowany jedynie odpowiada nastrojom panującym obecnie w społeczeństwie niemieckiem.

W polityce międzynarodowej wprowadzenie w życie planu międzynarodowych ekspertów finansowych powinno być jedynem zadaniem rządu dla przywrócenia w kraju normalnych stosunków, które jedynie potrafią zatrzeć skutki klęski wojny wszechświatowej.

6 Irlandczyków aresztowanych za spiski przeciw Anglji

LONDYN, 20 stycznia. — Sześciu Irlandczyków zostało aresztowanych w Londynie, oskarżonych o należenie do spisku, który miał na celu wysadzenie w powietrze angielskich okrętów wojennych i łodzi podwodnych.

NIE POZWOLI NA NARUSZANIE SWYCH PRAW W WOLNEM MIEŚCIE

Liga Narodów musi stanowczo wypowiedzieć się w tej sprawie

WARSZAWA, 20 stycznia. — Wice-premjer Thugutt w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, że sytuacja w Gdańsku, nie uległa zmianie. „Dobrą stroną w tej sprawie jest, że Polska nie jest zmuszona do przedsiębrania jakiejś surowej decyzji — zła strona zaś jest to, że niepewność sytuacji trwa w dalszym ciągu. Rząd polski spokojnie ale nieustępliwie czeka na dalszy rozwój wypadków spowodowanych bezpotrzebnie przez władze wolnego miasta Gdańska.

Sądząc z głosów opinji publicznej stanowisko rządu polskiego podziela ogromną większość narodu polskiego.

Rząd polski przedsięweźmie stanowcze kroki, gdyby się w Gdańsku, z tego powodu polała chociaż kropla krwi polskiej. Rząd polski nie zaniecha użyć odpowiednich kar dla ukrócenia bezprawia gdańskich władz. Wypadek ten będzie nauczką dla Gdańska na przyszłość.

Naród polski powinien się zastanowić czy należy czynić ustępstwa za każdym razem dla osiągnięcia zgody. Czas już najwyższy, aby przypomnieć, że układy i umowy zawierane dotychczas pomiędzy Polską a Gdańskiem zmniejszały prawa Polski, a zwiększały przywileje Gdańska. Morze coraz bardziej oddala się od Polski, podczas, gdy korzyści Gdańska wzrastały w sposób niespotykany przed wojną wszechświatową. Wystarczy tylko przypomnieć, że dochody Gdańska z opłat celnych, jakie mu Polska przyznała są większe, aniżeli jakiegokolwiek innego miasta polskiego. Ten niezrozumiały stan musi obecnie być zbadany i usunięty. Wysoki komisarz Ligi Narodów pozwolił sobie na niezwykłą rzecz w stosunkach międzynarodowych żądać od generalnego Komisarza Polski Strassburgera, usunięcia z Gdańska polskich skrzynek pocztowych w celu rzekomo uniknięcia zaburzeń, dodając, iż w razie niezastosowania się do jego żądania, poleci uczynić to senatowi wolnego miasta Gdańska przy pomocy środków, jakie będzie miał do rozporządzenia.

Rząd polski przygotował odpowiednie gospodarcze i finansowe kroki na wypadek, gdyby Gdańsk ośmielił się nadal naruszać prawa Polski. Rada ministrów odbyła swe posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta republiki. Prasa polska w słowach niezwykle silnych wzywa rząd, by położył kres obłudnej polityce miasta Gdańska, która jest doskonałą ilustracją wrogiej działalności dla Polski komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Warszawski dziennik „Echo Warszawskie", organ żywiołów umiarkowanych pisze, że Polska powinna zastosować takie metody, jakich Anglja ze skutkiem użyła w Egipcie. Pismo „Warszawianka", organ chrześcijańskich narodowców krytykuje komisarza Ligi Narodów za nadużycie swej władzy. „Polska — pisze wspomniany dziennik, — będzie wiedzieć jak bronić swych praw i całości wersalskiego traktatu pokoju. Jeżeli Liga Narodów nie poskromi swego komisarza w Gdańsku i władz gdańskich, piąta rocznica wolnego miasta Gdańska może być zamącona poważnemi następstwami, na skutek dokonanej zdrady. „Kurjer Polski" organ żywiołów liberalnych pisze: „Liga Narodów nie ma szczęścia do swych gdańskich komisarzów. Odrzucamy wszelką myśl niezgody pomiędzy ideją Ligi Narodów i jej organami. Jest rzeczą Ligi Narodów zabrać głos w tej sprawie".

KONTROLA URODZIN MA UTRZYMAĆ POKÓJ

Prof. Thompson uważa przeludnienie, jako przyczynę wszystkich wojen

WASHINGTON, 20 stycznia. — Profesor Warren Thompson z Uniwersytetu Miami przemawiając na konferencji Stowarzyszenia Zapobiegania Wojnom wyraził przekonanie, że powodem wszystkich wojen jest przeludnienie i powody do wojny zawsze się znajdą o ile nie usunie się przeludnienia ludności przy pomocy kontroli urodzin.

Tylko narody mające niską skalę urodzin będą mogły szczerze pracować nad utrzymaniem pokoju, podczas gdy narody o wielkiej skali urodzin nie mogąc zabezpieczyć utrzymania nadmiarowi swej ludności będą starały się znaleźć go przy pomocy wojny.

Drugim ważnym warunkiem odwrócenia wojny byłoby zniesienie wszystkich zapor nie pozwalających obecnie narodom korzystać z międzynarodowych bogactw. A następnie zniesienie wszelkich przeszkód emigracyjnych.

Te środki powiada uczony profesor może spowodowałyby rewolucję socjalną w życiu gospodarczem narodów, ale bez tego nie mogłoby się obejść ponieważ fakt obalenia wojny sam w sobie jest rewolucją i nie mógłby być przeprowadzonym bez poważniejszego wstrząśnienia. Delegaci konferencji dla odwrócenia wojny uchwalili rezolucję w której wzywają rząd dla utworzenia ministerjum pokoju, którego zadaniem byłoby pracowanie nad rozszerzeniem idei pokoju.

Wielki strajk w fabrykach tkackich w Nowej Anglji

BOSTON, 20 stycznia. — Kilkuset robotników tkackich zatrudnionych w fabrykach tkackich w Boston, wyszło na strajk na znak protestu przeciw 10 procent zniżki. Reszta robotników w tym okręgu w liczbie 2,000 pozostało przy pracy.

* * *

FALL RIVER, 20 stycznia. — Fabryki płótna, które były nieczynne od zeszłego maja zostały uruchomione we wszystkich oddziałach z wyjątkiem tkalnego. Tkacze fabryki Bernard, którzy przed tygodniem porzucili pracę na skutek ogłoszenia 10 procent zniżki powrócili do pracy.

* * *

PAWTUCKET, R. I., 20 stycznia. — Pracownicy Pawtucket Hosiery, wyszli dzisiaj na strajk, gdy zostali powiadomieni, że ogłoszona w zeszłym tygodniu zniżka będzie wynosić 10 procent.

* * *

NEW BEDFORD, 20 stycznia. — 200 robotników w fabryce tkackiej „Portoniska Mill" wyszli na strajk na znak protestu przeciw 10 procent zniżki ogłoszonej w ubiegłym tygodniu.

Szterling angielski odzyskał wartość złota

WASHINGTON, 20 stycznia. — Angielski funt szterlingów doszedł z powrotem do dawnej swej wartości przedwojennej. Za banknot papierowy opiewający na funt szterlingów, banki angielskie wypłacają na żądanie taką ilość złota, jaką przedstawia funt szterlingów.

Argentyna w przededniu zerwania z papieżem

Zawiadamia Watykan, że nuncjusz papieski jest osobą „niemiłą" — Papież usiłował zakuć naród argentyński w swoje rzymskie kajdany

BUENOS AIRES, 20 stycznia. — Stanowcze zerwanie wszelkich stosunków pomiędzy rządem Republiki Argentyny a papieżem jest nieuniknione w następstwie zawiadomienia papieża przez rząd argentyński, że nuncjusz papieski w Buenos Aires Giovanni Beda i jego sekretarz są "personae incognitae" osobami niemiłemi rządowi argentyńskiemu.

Właściwą istotą sporu pomiędzy rządem argentyńskim a papieżem jest chęć ze strony papieża narzucenia Argentynie na prymasa Argentyny dostojnika którego sobie nie życzy rząd argentyński w miejsce kandydata rządowego monsignora arcybiskupa de Andrea. Wrazie gdyby papież usiłował zatrzymać obecnego nuncjusza w Buenos Aires rząd argentyński nie cofnie się przez żadną ewentualnością, nawet przed wypędzeniem przemocą papieskiego dostojnika z Argentyny.

Powstańcy marokańscy zestrzeliwują aeroplany hiszpańskie

TANGIER, 20 stycznia. — Powstańcy marokańscy z plemienia Andezar, otrzymawszy znaczne posiłki od naczelnego wodza powstańców Ab-del-Krima zaatakowali stanowiska wojsk hiszpańskich zestrzeliwując kilka aero planów hiszpańskich wyznaczonych do obrony linji

Opozycja włoskiego senatu przeciw Mussoliniemu

RZYM, 20 listopada. — Uchwalony przez parlament projekt reformy ordynacji wyborczej został przedłożony do zatwierdzenia senatowi, w którym się rozwinęła powaźna opozycja. Premjer Mussolini zaniepokojony wzrastającą opozycją czyni wszystko co może, ażeby uzyskać zatwierdzenie przez parlament reformy ordynacji wyborczej.

Dyktator Rivera powrócił z Marokko

GIBRALTAR, 20 stycznia. — Dyktator Primo de Rivera, który osobiście dowodził odwrotem wojsk hiszpańskich w Marokko powrócił dzisiaj do Hiszpanji, gdzie był owacyjnie przyjmowany przez władze miejskie.

Legislatura stanu New Jersey zbiera się na zimową sesję

TRENTON, 20 stycznia. — Legislatura stanu New Jersey zbiera się jutro na sesję zimową, dla rozpatrzenia kilkudziesięciu projektów do prawa, a między innemi uchwalenia budżetu na rok bieżący.

Groźne powodzie w południowych stanach

ATLANTA, 20 stycznia. — Kilka osób straciło życie w powodzi, spowodowanej ulewnymi deszczami, jakie nawiedziły ostatnio stany południowe Georgia, Alabama i So. Carolina.

Amerykańskie kontr-torpedowce w drodze do Chin

MANILA, 20 stycznia. — Sześć amerykańskich okrętów wojennych otrzymało rozkaz udania się na wody chińskie dla obrony zagrożonych interesów obywateli amerykańskich w Chinach.

Rozbrojone w Szanghaju wojska rządu pekińskiego, które się schroniły w dzielnicy europejskiej zostały wsadzone na okręty i odesłane do głównej kwatery w Tienfsin.

Korespondencje własne „Nowego Świata"

W CZWARTEK, 22-GO STYCZNIA
„RADYKALNA MIĘDZYNARODÓWKA"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W PIĄTEK, 23-GO STYCZNIA
„CZY BĘDZIE GORZEJ"?
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy
(WYWIAD Z Z. HERYNGIEM, WYBITNYM SOCJOLOGIEM I EKONOMISTĄ)

SOBOTA, 24-GO STYCZNIA
„PRZEMILCZANIE I KRZYKI NIE W PORĘ"
pisze E. WARZYCKI z Krakowa

W NIEDZIELĘ, 25-GO STYCZNIA
„PŁONĄCE KRESY"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

Kronika miejscowa

NIKT O NICZEM NIE MÓWI,
TYLKO O
WIELKIEJ REDUCIE MASEK
którą urządza
Towarzystwo Śpiewu
„ECHO"
W SOBOTĘ
24. STYCZNIA
1925 roku
W SALACH
POLSKIEGO DOMU NARODOWEGO
19-23 St. Marks Place
New York

Przepięknych 25 NAGRÓD wartości $500.00 czeka na rozbiór przez najpiękniejsze MASKI

Wiele innych miłych niespodzianek

Nagrody są na wystawie w biurze kol. J. Kukoła, 326 East 14-ta ulica, New York

OBRAZKI NOWOJORSKIE
codziennie szkicuje
WŁÓCZĘGA.

Do Redakcji Nowego Świata.

Prosimy uprzejmie o zamieszczenie następującego podziękowania w poczytnym swym organie.

Zarząd Towarzystwa Pomocy Żołnierzowi Polskiemu, w imieniu dzieci ochronki Józefa Piłsudskiego w Wilnie składa serdeczne podziękowanie Lidze Kobiet Polskich w New Yorku, jakoteż Wydziałowi Opieki Społecznej „Nowego Świata" i wszystkim ofiarodawcom za wydatną pomoc w darach i pieniądzach ($100.00), które umożliwiają nam przetrwanie ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej się znajdują organizacje dobroczynne i oświatowe.

Wraz ze szczerą wdzięcznością, ślemy Szanownym Rodakom najlepsze życzenia.

Z głębokiem poważaniem,
T. Pomoc Żołnierzowi Polskiemu
H. Wilczewska, prezeska.
L. dz. 223 Wilno, 10. X-24.

* * *

Nie trzeba Wam tłumaczyć, prawda?

Uśmiechacie się zadowoleni dzi siaj. Wy zapomnieliście już o tych pieniądzach, ale ONE, te dzieci osierocone nie zapomną tak prędko.

WY nie cierpieliście z powodu wydatku dolara, czy kilku dolarów, a ONE radować się będą długo.

WY nie myśliście o tych dzieciach po spełnieniu swego obowiązku, a nie wiecie, czy gdzieś w sierocińcu tam główkę zmorzoną do snu układając, nie marzy o Was sieroca duszyczka, o tych dobrych ludziach, którzyby ją lub jego przygarnąć mogli, przytulić teraz, gdy jest taki wątły i blady i już zmagać się musi z potworem życia.

WY nie żądacie żadnej wdzięczności, ale na dnie serca u tych dzieci kiełkuje już dzisiaj uczucie wdzięczności, które je prowadzić będzie przez życie po drodze jasnej. Za tego dolara...

Liga Kobiet Polskich Oddz. II-gi w New Yorku

W czwartek dnia 22 stycznia, o godz. 8ej wiecz., odbędzie się w Domu Narodowym WAŻNE ZEBRANIE, na którem przemawiać będzie „Włóczęga", na temat: NASZE ZADANIE.

Wszystkie członkinie proszone są o przybycie.

Goście mile widziani.
Wstęp tylko dla pań.

IGNACY DYGAS ODJECHAŁ DO POLSKI

Wczoraj na pokładzie parowca Cunard Line „Mauretania" odjechał po paromiesięcznej gościnie w Ameryce, najwybitniejszy tenor polski obecnej doby, Ignacy Dygas. Słynny śpiewak, zaangażowany na szereg koncertów przez Teatr Polski w New Yorku, występił w New Yorku, Buffalo, Chicago i Detroit. Wobec naglących depesz z kraju, p. Dygas nie mógł zatrzymać się dłużej i śpiewać, jak to było planowane w paru polskich operach. Opera warszawska zażądała jego powrotu.

Odjeżdżając, p. Dygas upoważnił reportera „Nowego Świata" do zaznaczenia, że radby zostać dłużej i śpiewać dla rodaków na obczyźnie, od których doznał serdecznego i braterskiego przyjęcia i żałuje, że jest to niemożliwe.

Składając uznanie dla Teatru Polskiego, którego wysiłki w krzewieniu sztuki polskiej i muzyki zasługują na pochwałę, wielki artysta prosił o pożegnanie w jego imieniu interesującego się sztuką i muzyką polską, wychodźtwa.

Miss YEAPLES
Uczcie się tańczyć. Kompletny kurs $5. Lekcja $1. Wstęp od pary 60c. 15 instruktorek. Lekcje w I w wtorek. pp

POLSKA SZKOŁA TAŃCA
206 East 86 St.
Tańce co wieczór. 75 instruktorek. Prywatne lekcje w każdym czasie. Ceny bardzo umiarkowane. Również tańce w niedziele po południu

Nowy Zarząd Polskiego Klubu Demokratycznego

56 St. Marks Place w New Yorku

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich obywateli o tem, iż na wyborczem posiedzeniu, odbytem d. 16go stycznia, r. b. w sali klubowej, został wybrany nowy Zarząd — w skład którego wchodzą następujący obywatele. Prezes, ob. Jan Pol; wiceprezesami Franciszek Oleksiński i Mateusz Daruk; Juljan Zieliński, sekr. fin.; Franciszek Remez, sekr. prot.; Wacław Maliński, sekr. koresp. Teodor Wolinin, kasjer; Antoni Wallas, bibljotekarz; Władysław Kobyliński i Wiktor Filman, marszałkowie. Kierownikiem politycznym klubu wybrano adwokata Józefa Głębockiego, pomocnikiem kierownika został wybrany Franciszek Wazeter.

Dyrektorjat klubu składa się z następujących obywateli: Antoni Misiewicz, Franciszek Szymański, Bronisław Bremenstuhl, Franciszek Raith, Piotr Kapusta, Ignacy Zawrotny, Feliks Daszlkewicz, Jan Gier i G. Markus.

Szanowni Obywatele. Ten zarząd i dyrektorjat został wybrany przez was, lecz by dodać ducha temu zarządowi do pracy, musimy porzucić obojętność i ospałość, zawinąć swe rękawy i wziąć się do pracy nad werbowaniem nowych obywateli w szeregi klubu. Niech więc rozwija się i rośnie nasz Polski Demokratyczny Klub na pożytek członkom i chlubę całej Polonji w wielkim New Yorku.

Z szacunkiem,
Sekretarz korespondencyjny.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

M. BRZEZIŃSKI

O zaćmieniu słońca

ODCZYT W WARSZAWIE

O 250 mil na północ od nas, za morzem Bałtyckiem, za górami i lasami, leży smutna, nędzna kraina, zwana Laponją. O Laponji i Lapończykach można przeczytać więcej szczegółów w ciekawej książce F. Morzyckiej: "Z dalekiej północy", wyd. 2gie, cena 96 groszy. Szerokim pasem, poczęści wielkich błót, poczęści skał poszarpanych przez morze, ciągnie się ona ponad brzegiem oceanu Lodowatego, zajmując północne części Norwegji, Szwecji i Finlandji.

Ani pól pokrytych zbożem, ani zielonych sadów nie ujrzysz w tym kraju. Na południu tylko szumią po skałach sosnowe lasy; dalej ku morzu drzewa stają się coraz rzadsze, coraz bardziej karłowate; wreszcie przechodzą w nikłe krzaki brzeziny, drobne zarośla, mchy i porosty, pokrywające nieprzejrzane okiem, nawpół zamarzłe bagniska, które tutaj noszą nazwę tundry.

I nie dziw, że taka biedna jest Laponja. Przez sześć do ośmiu miesięcy w roku panuje tam surowa zima, mroźne wiatry dmą od oceanu, śniegi na kilka łokci głębokie zasypują ziemię. Od końca września dni stają się coraz krótsze, słońce coraz słabiej grzeje, aż w listopadzie zupełnie znika i do lutego nie pokazuje się wcale na niebie — nad tundrą rozpościera się długa, trzymiesięczna noc, niekiedy tylko rozjaśniana blaskami zorzy północnej.

Za nadejściem zimy, gdy całe życie zamiera na tundrach, mieszkańcy jej, drobni, o płaskich twarzach i ukośnych oczach, zbierają swoje lekkie, ze kości jelenich zrobione namioty, składają je na sanki, zaprzężone w psy lub renifery, i ciągną na południe, w lasy, gdzie przeczekają surową porę roku. Dopiero na wiosnę, gdy śniegi nieco odtają, gdy z rzek i innych jezior zejdzie lodowa powłoka, powrócą oni znów na ukochaną tundrę. Tam przez krótkie lato paść będą renifery, strzelać ptactwo błotne, ciągnące tutaj chmarami z południa; łowić będą ryby i foki, dostarczające im mięsa na pokarm, skór na odzież i namioty, tłuszczu do palenia i ogrzewania mieszkań.

Z jakąż radością nędzny Lapończyk, zagrzebany w śniegach, po długiej, nieraz głodowej zimie oczekiwać musi pierwszych promieni wiosennego słońca! Z jaką wdzięcznością patrzy on na tę ognistą tarczę bożą, która choć przez parę letnich miesięcy darzy go ożywczem światłem i ciepłem, odsłaniając mu niezliczone bogactwo ryb w wodach, ptactwa w powietrzu, a na ziemi obfitość mchów dla jego renifera, oraz smacznych jagód dla niego samego i jego dzieci!

To też, ocknąwszy się ze snu, mieszkaniec tej surowej krainy zwraca najpierw oczy ku słońcu i błogosławi je, dziękując Bogu za jego dobroczynne światło i ciepło.

Jakiemże musiało być przerażenie tych biedaków, gdy, spojrzawszy na słońce rankiem dnia 9 sierpnia roku 1896, zobaczyli następujące niezwykłe zjawisko:

O godzinie 4ej minut siedem, gdy słońce w całym blasku rannym wznosiło się nad tundrą, nagle z prawej strony ukazała się czarna, zaokrąglona plama, posuwająca się powoli ku lewemu brzegowi tarczy słonecznej. W miarę powiększania się tej plamy, świdłość słońca zaczęła się zmniejszać coraz bardziej, wreszcie plama zakryła słońce zupełnie i na ziemi nastała ciemność, taka prawie, jak w nocy...

Na niebie zabłysły gwiazdy. — Ptaki, strwożone nagłą ciemnością, szybko zleciały na ziemię; renifery ryczeć zaczęły, psy skulone, uciekały do nóg swych panów... Pośrodku nieba, zamiast pięknego jasnego słońca, widać było czarną okrągłą plamę, z poza której rozchodziły się wbok długie snopy światła. Cała przyroda zamilkła w niespokojnem oczekiwaniu — a ludzie przerażeni z najwyższą trwogą patrzyli na niebo, drżąc na samą myśl, że dobroczynne słońce może im się nigdy już nie ukaże...

Na szczęście, po paru minutach czarny krążek przesunął się dalej na lewo; z prawej jego strony zabłysł cieniutki sierp mocnego światła, z każdą chwilą rósł, powiększał się. Po upływie jeszcze godziny czarny krążek przesunął się zupełnie na lewo, odsłonił całą tarczę słoneczną i słońce świecić zaczęło znowu — równie jasne, równie piękne, jak przedtem.

„I cóż to za dziwne zjawisko zaszło ze słońcem?" — zapytają ci, którzy nigdy w życiu nie podobnego nie widzieli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

?? ?

ROZRYWKI No 10

ZAGADKA

Kropki w podanych wyrazach wypełnić spółgłoskami, ażeby utworzyły 5 znanych przysłów:

1) .ie o. .a.u .a.ów ..u.-
o.a..y
2) I. ..a.ej . .a .e. . .ię.ej
...e.
3) ..y.y .ó..a .ie ..a..a.a
.o.y.ó..i .ie ..a.a.a.
4) ...ia..y .u..a .o
.aj. a.e ...e..y .ie
.u....ają.
5) .o .a.. .je.. ..i.
.je.. ju..o .o .a..
..o.i. ju..o ..ó. ..i.

* * *

Ułożyć 13 wyrazów, które przy czytaniu wspak, bez żadnej zmiany otrzymają inne znaczenie.

Za dobre rozwiązanie każdemu z uczestników zaliczymy 5 kresek.

BRONX, N. Y.

„Coś Nowego w Nowym Roku"

Wandzistki z Bronx urządzają POLSKI NANTUCKET-TANIEC, w sobotę, dnia 24go stycznia, br. w Domu Narodowym, 705-707 Courtlandt Avenue, Bronx, New York, pomiędzy 154tą i 155-tą ul.

Wandzistki zawsze coś nowego wymyślą, gdyż każdy kto był raz na zabawie Wandzistek, zawsze idzie, bo wie, gdzie może się wesoło zabawić.

Pierwszy raz jest urządzona taka zabawa, więc każdy powinien pamiętać dzień i miejsce.

Również Towarzystwo, najwięcej reprezentowane otrzyma drogocenny srebrny PUHAR.

Panienki młode i może od piętnastu, wstępujcie w szeregi śpiewaczek do jedynego żeńskiego chóru na Wschodzie, jakiem jest Towarzystwo Śpiewu Wanda.

Posiedzenia odbywają się co drugi poniedziałek każdego miesiąca w Domu Narodowym, 705 Courtlandt, Ave., Bronx.

TEATR I MUZYKA

Dnie płyną szybko i czas się zbliża, gdy w dniu 31go stycznia nasza HALKA rozbrzmiewać będzie w murach Manhattan Opera House, gdzie włoskie, hiszpańskie, angielskie, rosyjskie i inne pieśni odbijały echem od imponujących sklepień tej wielkiej siedziby sztuki.

Niech dzień ten będzie świętem muzyki i pieśni polskiej tryumfującej i potężnej, kiedy słowa ojczyste, naszej melodyjnej mowy również rozbrzmiewać i panować będą w tej kosmopolitycznej świątyni; niech echa dalekie, zapomnianą w głębi duszy polskiej ukryte, przebrzmią ponownie apoteozą czarujących słodkich dźwięków, szarpną struną wspomnień serdecznych z bólów, z dóli i niedoli utkanych, niech wrażenie czegoś wielkiego, imponującego szlachetnego do serc polskich zagości, przeniknie do najtajniejszych skrytek duszy i pozostanie tam, na zawsze...

Niech promienne pogodne uczucie zagości do serc skołatanych, rozjaśni myśli szare, posępne, rozświeci mroki ciężkiej walki życiowej, podniesie ducha ku lepszym, odległym wyżynom, odrodzi go z popiołów zwątpień i rozczarowań, oczyści ze rdzy i śnieżdzi i pozosmuwi, jako ten kruszec szlachetny, w aureoli własnych słonecznych blasków.

Przeto każdy komu dźwięki cudnej HALKI nie są obce, kto chce odświeżyć się z przesroczystej krynicy rodzimej pieśni, kto pragnie czerpać i wchłaniać w siebie niezrównany urok srebrzystych trell wielkiej mistrzyni primadonny Leonji Ogrodzkiej, porywającej serca słuchaczy czarującą subtelną grą w tytułowej roli HALKI, kto ustyszeć chce słodkie słowa pieśni ulubieńca publiczności na obydwu półkulach, tenora Leona Cortilliego, przejmujące potężne i zarazem głębokie tony głosu barytona Leona Reconiego, zdobywcy laurów Teatru Wielkiego w Warszawie, kto pieśni ludowe górali tatrzańskich chce usłyszeć, ich tańce, pełne wervy i życia, ujrzać na tle masywnych majestatycznych krajobrazów naszych górskich kolosów. — niech przyjdzie i bliskich swych przyprowadzi w dniu 31go stycznia do Manhattan Opera House, przy 34th Street i 8th Avenue.

Wspaniały polski balet z dziesięciu osób w malowniczych kostjumach pod kierownictwem i z solowym występem panny Luni Nestor, słynnej artystki-tancerki, z baletmistrzem Kraińskim. Nadmienić przytem należy, że panna Nestor po matce jest prawnuczką kompozytora Moniuszki, autora Opery HALKA.

ZARZĄD POLSKIEGO T-WA OPEROWEGO W NEW YORKU.

Debiut znakomitej śpiewaczki polskiej

Pani Teodora Wiśniewska, znakomita śpiewaczka polska, o przyjeździe której pisaliśmy niedawno, wystąpi poraz pierwszy u nas w niedzielę, 25go stycznia w Washington High School, Irving Pl. i 16 ulica w New Yorku. Rodaczka nasza posiada znakomity głos koloraturowy, wspaniałą technikę, no i warunki zewnętrzne.

To też nic dziwnego, że w Chicago i Buffalo, gdzie występowała ostatnio, przyjmowano ją nader owacyjnie i nie puszczano ze sceny, żądając ciągle „bisów".— Pani Wiśniewska w niedzielę odśpiewa szereg pieśni przy akompanjamencie fortepjanu i fletu, a słuchacze będą mieli okazję porównać jej głos z fletem. Oprócz popisu pani Wiśniewskiej, Dyrekcja Teatru Polskiego szykuje na ten wieczór dodatkowe atrakcje.

Karnawał

Obecnie mamy karnawał, czas pomyśleć o sukniach, to też panie na wyścigi kupują i szyją suknie balowe, aby się modnie ubrać, bo też to ta moda jest czasem dokuczliwą, raz to krótkie sukienki lub też jeszcze z boku rozcięte, lub też naprzemian u góry za dużo otwarte, ale to już tak musi być, bo to moda...

Aby to wszystko zaprezentować i udowodnić, będzie na to urządzony BAL KARNAWAŁOWY Kółka Mandolinistów „Lutnia" w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, N. Y., w sobotę dnia 7 lutego, b. r., o godz. 8ej wiecz., zaco też panie otrzymają stosowne nagrody w złocie i jedną honorową nagrodę.

Dla tych co nie będą tak szczęśliwemi, aby zdobyć główną nagrodę, znajdzie się tysiąc innych niespodzianek, a więc niema nic do stracenia.

MASKARADY

WIELKA REDUTA MASEK TOWARZYSTWA ŚPIEWU „ECHO"

W sobotę, 24go stycznia, b. r., Towarzystwo Śpiewu „Echo" urządza WIELKI BAL MASKOWY w salach Domu Narodowego, 19-25 St. Marks Place, w New Yorku.

Jak zawsze, tak i tym razem, Komitet Towarzystwa Śp. „Echo" nie szczędzi trudów i pracy, ażeby pod każdym względem zadowolić wszystkich sympatyków „Echa" i wogóle całą naszą zacną Polonję, tak miejscową, jakoteż i zamiejscową.

25 nagród wartości $500.00 będzie rozdanych za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy, z których 15 nagród otrzymają nasze piękne Panie, zaś 10 nagród przeznaczył komitet dla płci brzydkiej. Nagrody te można już dzisiaj oglądać w biurze sprzedaży kart okrętowych, kol. J. Kukoła, 326 East 14ta ulica, New York.

Pierwszorzędna orkiestra polska będzie przygrywać do tańca nader skocznie aż do rana.

POLONEZ MASKOWY z figurami przed rozdaniem nagród, będzie atrakcją WIELKIEJ REDUTY.

Komitet Tow. Sp. „Echo" starał się zawsze o jaknajlepszą zabawę dla naszych zacnych gości, dlatego też wszystkie nasze bale, cieszą się jaknajlepszem powodze niem, jakoteż dobrą marką. Mamy więc niezłomną nadzieję, że i tym razem Polonja z New Yorku i okolicy zaszczyci nas gremjalnym przybyciem na tę niebywałą zabawę REDUTOWĄ, na którą serdecznie zaprasza Towarzystwo Śpiewu „Echo".

Maskarada jakich mało!

Zwyczajem utartym od lat wielu, najstarsze Towarzystwo Śpiewacze na Wschodzie, a mianowicie „HARMONJA" urządza w dniu 31 stycznia 1925 swoją 45-letnią Maskaradę połączoną z Balem Cywilnym.

Wszystko zapowiada się świetnie.

Komitet z łona Zarządu wybrany krząta się aby każdego zadowolić.

Nagrody za najoryginalniejsze maski już są zakupione i każdy może być przekonanym, że warto się o nie ubiegać, gdyż wydano na ten cel $500.

Bilety na Maskaradę dla wygody gości, którzy przyjdą w maskach są zawczasu do sprzedania u uproszonych do tego osób i na próbach śpiewu Towarzystwa „Harmonja", jakie się odbywają w Domu Narodowym pnr. 19—23 St. Marks Place, w każdy wtorek tygodnia o godzinie 8-ej wieczorem.

Zabawa taneczna przeciągnie się od godziny 8-ej do świtu.

stry i Jazz.

WIECZÓR ROZMAITOŚCI

Rady Oświatowej złączonych Towarzystw w New Yorku będzie miłą niespodzianką dla szerokich kół Polonji nowojorskiej, a w szczególności przyjaciół uczącej się młodzieży polskiej w naszej Polskiej Szkole.

Komitet przygotowuje bogato urozmaicony program, zapewniając najlepszą i najprzyjemniejszą zabawę dla wszystkich naszych gości.

Tańce do rana.

Wieczór odbędzie się w Domu Narodowym, 31 stycznia, b. r.

New York pod śniegiem

New York znowu pokryty gęstym pokrowcem ze śniegu. Śnieżyca szadała przez noc i przez dzień. Wskutek masy leżącego śniegu, którego nie można było natychmiast sprzątać, ruch samochodowy był niezmiernie utrudniony. Zanotowano też dużo wypadków wskutek ślizgawicy na chodnikach. Wozy miejskie do zgarniania i zmiatania śniegu objeżdżały ulice New Yorku. Temperatura ociepliła się nieco.

Zawiadomienie do Towarzystw w New Yorku i okolicy

Panna Lupia Nestor, kierowniczka Polskiej Szkoły Baletowej w New Yorku podaje do ogólnej wiadomości, że polskie tańce, mazury, krakowiaki, oberki, kujawiaki, polki-mazurki łatwiejszego i trudniejszego układu z rysunkami i wytłumaczeniem nabywać można u panny Luni Nestor, w Polskim Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place, New York City. Warunki na miejscu, w poniedziałki, środy, piątki od 5 do 7 wieczór. Tamże wpisy nowych uczenic do Szkoły.

Gra w piłkę koszykową Okr. I-go Zw. Sok. Pol.

Poniżej podaję rezultat gry w piłkę koszykową Okręgu I Sokołów Polskich:

12 stycznia, Newark Gn. 104—punktów 13; New York Gn. 7.—punktów 16.

13 stycznia, Elizabeth Gn. 126—punktów 40; New York Gn. 85—punktów 22.

13 stycznia, Newark Gn. 17—punktów 25; Brooklyn Gn. 265—punktów 5.

15 stycznia, New York Gn. 7—punktów 13; Newark Gn. 17—punktów 41.

15 stycznia, New York Gn. 85—punktów 40; Newark Gn. 104—punktów 13.

16 stycznia, Brooklyn Gn. 265—punktów 36; Elizabeth Gn. 126—punktów 35.

Liga stoi po 1 tygodniowej grze

	wygrało	przegrało
Newark	17—2—0—	1000 pk. 66
New York	7—1—1—	500 pk. 29
New York	85—1—1—	500 pk. 62
Brooklyn	265—1—1—	500 pk. 41
Elizabeth	126—1—1—	500 pk. 75
Newark	104—0—2—	000 pk. 26

Za Ligę Okr. I Sokołów Polskich
Franciszek Z. Martuszewski.

Budująca Sugiestja na Tydzień Oszczędnościowy

Otwórzcie konto oszczędnościowe w

Greenwich Savings Bank

Broadway przy 36 ulicy
FILJA
Szósta Avenue, róg 16 ul.

Procent doliczany kwartalnie.

AMERYKAŃSKIE OKRĘTY

Dowiedzcie się o korzyściach podróżowania na okrętach rządu Stanów Zjednoczonych. Mają one czyste, wygodne kajuty na 2, 4 lub 6 osób; podawane są smaczne potrawy w wielu odmianach, obsługa uprzejma, duże pokłady, koncerta orkiestry i różne inne przyjemności.

Mając zamiar sprowadzić krewnych do Ameryki, zamawiajcie przejazd na okrętach United States Lines rządu Stanów Zjednoczonych.

Biletów szczegóły udzieli lokalny agent lub

UNITED STATES LINES
45 Broadway New York City

Managing Operators for
UNITED STATES SHIPPING BOARD

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA
WYGODNA I SZYBKA KOMUNIKACJA

New York - Gdańsk Gdynia

PRZEZ KOPENHAGĘ

$44.50

Zaoszczędza się kupując szyf kartę 3-ciej klasy do Polski i z powrotem. Każdy mieszkaniec tutejszy, nawet nieobywatel Amerykański, może otrzymać zezwolenie na powrót do Stanów w ciągu roku. Zezwole nie takie zabezpiecza powrót poza kwotą i bez przejścia przez Ellis Island o ile wracający zadość uczyni innym prze pisom prawa imigracyjnego.

NASTĘPNE ODEJŚCIA Z NEW YORKU:

"HELLIG OLAV" 29 Stycznia
"FREDERIK VIII" 17 Lutego
"UNITED STATES" 5 Marca

Szczegółową informację chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur.

SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE
17 Battery Pl. NEW YORK
1 Washington St. BOSTON
117 N. Dearborn St. CHICAGO
125 S. Third St. MINNEAPOLIS

SZYKUJCIE SIĘ

NIEDZIELA, 25-GO STYCZNIA
WASHINGTON HIGH SCHOOL
DEBIUT TEODOZY WIŚNIEWSKIEJ
znakomitej śpiewaczki polskiej. — Oprócz niej dodatkowa atrakcja.

CO?? CO??

DZIECI PŁACZĄ O „CASTORIA"

Nieszkodliwy substytut olejku rycynowego, Paregoric, kropel i kojących syropów — Nie zawiera narkotyków

Matki! Fletcher's Castoria dawana jest od zgórą 30 lat dzieciom i niemowlętom dla usuwadłka i kiszek; pomaga ona w rzęzki, oraz do regulowania żołądku i pochodzącej stąd gorączki zatwardzenia, wzdęcia, kolek, trawieniu; daje naturalny sen bez środków nasennych. Prawdziwa nosi podpis

Chas. H. Fletcher

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Pan sędzia żachnął się w oburzeniu. Już przedtem nie uszło jego baczności, jako Szczenicki różne podejrzane stosunki miał. Przybywali do niego nieznani ludzie, z którymi on konferencje jakoweś odprawiał, a potem na kilka dni nieraz pod rozmaitymi pozorami wyjeżdżał.

Na ostatnie tedy słowa Szczenickiego pan sędzia z gniewem już odparł:

— A jakież to wącpan horrenda prawisz, aż uszy więdną! Niech tam sobie Radziwiłły frymarczą Rzeczypospolitą i układy czynią — szlachcicowi tego nie wolno! A coś waść rzekł o królu i królowej, to istne kłamstwo... Mam ja w Krakowie krewniaka, dzielnego rycerza Krzysztofa Wąsowicza, który wiernym towarzyszem Czarnieckiego jest. Otóż od owego Wąsowicza, przez jednego powracającego stamtąd żołnierza, otrzymałem relację. O królowej, jej dzielności, a ofiarnym animuszu opowiada on cuda. Wszystkie swoje pieniądze i klejnoty ofiarowała ku obronie, własnym zapałem zagrzewając rycerzy. Gromadzą się wkoło niej...

Szczenicki uśmiechał się złośliwie:

— Mało ich jest! — wtrącił.

— Mało! — powtórzył Łyszczyński, chwiejąc głową — albowiem dobrych a dzielnych zawsze mniej... To mi więc tembardziej dziw, iż wącpan liczby ich nie pomnożysz...

Szczenicki głowę pochylił. Miarkował gniew, który w nim wrzał, i jeno przez zęby mruknął:

— Ano, może pójdę... Jeno nie wiem, żialibym już kogo tam zastał. Mówią bowiem, że król z dzielną swą małżonką na Śląsk uchodzi, a Czarniecki długo się nie utrzyma...

Na razie na tem się skończyło, ale pan sędzia coraz bardziej zaniepokojony, już się z odrazą swoją ku Szczenickiemu nie taił, a raz rzekł do Witolda:

— A toś mi, synu, pod szlachecką strzechę pono djabła sprowadził... Dałby jeno Bóg, żiby tu jakich szpetnych po sobie śladów nie zostawił...

Witold zaś, który, jakkolwiek ciągle schorzały i zaledwie o kulach chodzący, baczne również na wszystko miał oko, także był już dawnego przyjaciela swego niepewny i o że podejrzewał go zamiary. Przypominał sobie, iż w owej nieszczęsnej utarczce pod Piłą, żołnierze przez kogoś podmówieni bić się pod Grudzińskim nie chcieli, a nazajutrz już wojewoda Opaliński wraz z Grudzińskim wdali się w haniebny układ ze zdradzieckim Radziejowskim i wodzem szwedzkim Wuerzem. Można tedy było przypuszczać, jako Szczenicki, który w bitwie tej udziału nie brał, miał za to udział w owych podmowach i zdradzie, potem zaś towarzysząc niby z troskliwości Witoldowi, skorzystał jeno z tego, żiby w zaufanie możnego ziemlanina się wkraść i pod tą osłoną dalsze knowania na rzecz Szwedów na Litwie prowadzić.

Straszne to było podejrzenie, więc go zaraz nie wypowiedział Witold, jeno głowę pochylił i na słowa rodzica odparł ze smutkiem:

— Moja to wina... I ja się lękam!

A lękać się można było tem mocniej, iż nikt na pewno nie wiedział, co zacz jest ów Szczenicki i skądby pochodził. Witold poznał go dopiero wówczas, gdy rannym będąc, z wdzięcznością jego troskliwą przyjmował opiekę. Sam zaś Szczenicki pytania wszelkie w tym względzie zbywał krótko, iż pochodził z Wielkopolski, że go rodzice wcześnie odumarli i że bliskiej rodziny nie miał. Wszystko to uspokoić nie mogło, a coraz większą napełniała obawą wyraźna Maruchny ku pięknemu młodzianowi skłonność.

Wyrywała się z domu na wycieczki konne lub piesze, a zawsze przy niej znalazł się Szczenicki; gdy zaś tak razem szli lub jechali, to ludzie przystawali po drodze i oglądali się za nimi, mówiąc:

— A to cudowna para! jak malowanie...

Maruchna zaś czuła te zachwyty powszechne i one ją bardziej jeszcze ku Szczenickiemu niewolily, że już na biednego Brzoskę ani patrzeć, ani z nim mówić nie chciała.

Brzoska, bardzo chmurny, oddalił się, nawet bywać przestał, lecz nieustannie przemyśliwał nad tem, jakby się na owym przybyszu pomścić, usunąć go, a Maruchnę posiąść. W związku tym widział on jedyny ratunek swój i wydźwignienie z nędzy, która ze wszystkich kątów w Niewodnicy wyłaziła, przytem zaś piękna dziewczyna obudziła w jego sercu namiętność. Na wspomnienie owej chwili, gdy ujrzał Maruchnę, pędzącą na rozhukanym koniu, a potem zalęknioną w objęciach niemal niósł, gdy odezwało mu się w duszy brzmie nie jej pieszczonego głosu, a w pamięci odbił się obraz jej cudnej postaci, sen w nocy go odbiegał, krew kipiała w żyłach, gniew go porywał na jej teraźniejszą obojętność wzgardliwą i budziła się żądza posiadania tej hardej, zalotnej, a pięknej niewiasty, chociażby pomimo jej woli.

Ale i pan sędzia teraz, widząc grożące ze strony Szczenickiego niebezpieczeństwo, coraz częściej o swoim sąsiedzie myślał i godził się z zamiarem oddania Maruchny panu Brzosce w małżeństwo. Nie o takim on wprawdzie związku dla swej jedynaczki marzył. Ale w tych ciężkich, wojennych czasach, kiedy młódź niemal cała w obozach i rozprószeniu była, nikogo godniejszego znaleźć nie było sposobu. Lepszy zaś zawsze wydawał się Brzoska, niż ów przybysz nieznany i cale niepewny.

Biedny jest wprawdzie ten Brzoska z kościelnej Niewolnicy — myślał pan sędzia — jak prawdziwa mysz kościelna, ale nie tak zły, jak mi się zdawało. Pieniactwa zaprzestać przyrzekł, a zdaje się rozum mieć i godność szlachecką, gdyż pomoc pieniężną odrzucił. Maruchnę też widocznie miłuje — to mu ją dam, żiby ją od gorszego nieszczęścia z tym Szczenickim ustrzec. Na biedę zaś jego znajdę ja radę... Będą tam oboje Pana Boga chwalić, bez żadnych już z sąsiadami i krewniakami sporów.

Najwięcej mu w tej myśli dogadzało, że Maruchna będzie blisko.

— Będę na nią patrzył do śmierci — szeptał — i śliczne wnuki kołysał...

Surowa twarz sędziego rozpromieniła się na to uśmiechem.

Postanowił tedy rzecz przyspieszyć i raz, cza tując umyślnie na Brzoskę, gdy ten podle miedzy granicznej przechodził, sam go zagadnął:

— A cóż-to wącpan zapomniałeś drogi do nas?

Brzoska spojrzał chmurno, podejrzliwie.

— Nie zapomniałem — odparł — jeno próżno bym nią chodził... Inni już ją znaleźli i zajęli... ani, niewiem, czy godniejsi odemnie?

Machnął ręką.

— Nie mam szczęścia! — dodał i westchnął.

— Wstydziłbyś się waść! — zawołał sędzia. — Cóż-to, współzawodnictwa się lękasz? Za moich czasów, mości panie, to byłby właśnie powód, iżby nie ustępować. Przez kij bym takiego przesadził, któryby mi w drogę wlazł...

Brzoska bacznie na sędziego spojrzał i zbliżając się, rzekł niemal ze złością, szeptem:

— A czemużeście to, mości sędzio, tego wywłokę do dom przyjęli i trzymacie? Ja tam go z oka nie spuszczam, a gdy wszystko spenetruję, to przywiozę wam dowody kogo trzymacie, lecz już i nagrody żądać będę...

To mówiąc, oddalił się spiesznie.

W parę niedziel później przybył do sędziego i zażądał poufnej z nim rozmowy.

— Mości sędzio — rzekł — obiecałem, dotrzymuję. Wracam z dalekiej drogi, spenetrowałem wszystko i teraz wiem, jako ten, który pod dachem waszym przebywa i córkę wam zabrać chce...

— Boże chroń! — przerwał sędzia.

— I sam Pan Bóg nie ochroni, gdy niewiasta się nie broni — odparł z szyderstwem Brzoska...

I mówił dalej szybko:.

— Ów Szczenicki to radziwiłłowski najemnik, książęcia Bogusława służalec, a szwedzki jurgeltnik. Stąd, od was, do Kiejdan jeździł, gdy książę Janusz Litwę Szwedowi poddawał. Nawet tu w okolicy i w Białymstoku się kręcił, a strwożoną szlachtę namawiał, by Szwedom nie stawiła oporu. Snadź zaś piękne subsydja ma, bo występował hojnie, wyprawiał uczty a wszędy sławił Karola Gustawa, oraz dzielność wodza, grafa Magnusa de la Gardie, który z Dynaburga na całą Litwę czyha...

— Teraz — dodał, kończąc — wiecie już, mości sędzio, kogo pod dachem swoim trzymacie...

Sędzia słuchał, a tak był wzburzony, iż słów mu brakło, więc milczał.

Brzoska zaś, biorąc to milczenie za nieufność, krzyknął:

— Jeśli nie wierzycie, mam świadków, którzy z własnych ust imćp. Szczenickiego to słyszeli... Im może uwierzycie!

A na to sędzia odrzekł głucho:

— Najlepszym świadkiem jest moje przekonanie... Czuję, że tak jest, jak to wącpan mówisz... A to rzecz straszna...

— Tem straszniejsza — wtrącił Brzoska — iż zdrada nad nami panuje i najdzielniejszych nawet pokonywa. Mam pewne wiadomości, jako już i Czarniecki poddał się Szwedom, którzy Kraków zajęli. Stara stolica zniszczona do szczętu, zamek królewski złupiony, kościoły obdarte ze skarbów i w stajnie poprzemieniane, w całej okolicy rabunki i gwałty...

A gdzieś oręż szlachecki! — zawołał pan sędzia.

Brzoska pogardliwie ręką skinął:

— Szlachta spłoszona, zdjęta trwogą, albo przez takich, jak ów Szczenicki podmówiona, wszędy korzy się przed zwycięzcą i odstępuje prawowitego monarchę. W Wielkopolsce dyssydenci i arjanie jawnie popierają Szwedów. Tam już nawet kapłanów katolickich mordują...

Sędzia oba ramiona do góry podniósł:

— Boże wielki! — rzekł — toć już chyba na wiek wieków zginąć nam przyjdzie!...

Wtem drzwi się otwarły i do izby wkroczył zuchwale Szczenicki. Uśmiechnięty był i jakby promieniejący, skłopił lekko głowę Brzosce, a zasłyszawszy ostatnie słowa sędziego:

— Dlaczego ginąć mamy? — odparł. — Karol Gustaw szlachetny pan; zapewnia, jako protektorem swobód naszych i szlacheckiego spokoju będzie, że Chmielnickiego, który już Lwów w swoim ręku ma, rozgromi... Jesienią ma też zwołać Sejm do Warszawy, który go królem naszym ogłosi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

NOWY POSEŁ POLSKI W PRADZE CZESKIEJ

(Ciąg dalszy ze stronicy 1-ej)

i że nadchodzi dogodna chwila, aby skuteczna i szczera współpraca naszych dwuch sąsiedzkich i braterskich narodów zyskała trwałą podstawę. Z radością wierzę, że przyjazd Waszej ekscelencji do Pragi przedstawia nową erę, erę wyjaśnienia i rozwiązania wszystkich niewyjaśnionych dotąd kwestji. Pan minister Benesz informował mnie o poradach, które odbył w Genewie z jego ekscelencją ministrem spraw zagranicznych, Skrzyńskim. Z pocieszeniem, dowiedziałem się, że sprawy znajdują się na dobrej drodze do definitywnego załatwienia. Zresztą pertraktacje, rozpoczęte w tym celu w ostatnich dniach, przynoszą nam nadzieję, że rozwiązanie to zostanie osiągnięte. Nie powątpiewam, że wspólny ten wysiłek przyniesie wynik tak upragniony. Witając Was uprzejmie między nami mogę Waszą ekscelencję zabezpieczyć, że rząd republiki i ja sam popierać Was będziemy wszelkiemi siłami przy uskutecznianiu Waszego posłannictwa".

Poseł Lasocki przychodzi do Pragi w chwili, pod względem psychologicznym bardzo dogodnej. Zaznaczył to również w swej odpowiedzi Masaryk, który przyjazd posła Lasockiego do Pragi uważa, jako rozpoczęcie nowej ery stosunków polsko-czeskich, ery wyjaśnienia wszystkich nierozwiązanych dotąd kwestji czesko-polskich. Pierwsze kroki już rozpoczęto. Właśnie obecnie odbywają się w Warszawie pertraktacje, mające na razie na celu załatwienie zupełnie normalnych kwestji, jako to sprawa tranzytu kolejowego, umowa handlowa itd. Zasadnicza ugoda została już osiągnięta, chodzi jeszcze o szczegóły.

Do czynności swej na gruncie praskim jest nowy poseł dobrze przygotowany. Był swego czasu, za czasów Austrji, przez kilka lat na Morawach i jest ze stosunkami czeskimi dobrze obznajomiony. Stanowisko jego w Pradze będzie jednakże bardzo odpowiedzialne i trudne i dlatego życzyć sobie należy, ażeby objawił nietylko znaczną znajomość tutejszych stosunków, ale również więcej przezorności politycznej niż jego poprzednik.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Zawiadomienie

Szanowni Towarzysze! Zawiadamiam Was, że posiedzenie dyskusyjne Oddziału Waryńskiego Z. S. P. w Jersey City, odbędzie się dnia 25 stycznia, b. r., o godzinie 10ej rano w Domu Polskim. Na posiedzeniu będzie wygłoszony referat przez jednego z dzielnych Towarzyszy z Komitetu Okręgowego z New Yorku. — Proszę Was, drodzy Towarzysze, przybądźcie wszyscy i przyprowadźcie sympatyków.

Z bratniem pozdrowieniem,

Organizator.

Roczne posiedzenie Klubu Polsko-Demokratycznego Ilej wardy w Jersey City odbędzie się w środę, 21go stycznia, b. r. w sali Domu Polskiego, o godz. 7:30 wieczorem. Każdy członek obowiązany jest być obecnym.

Z bratniem pozdrowieniem,

J. Średnicki, prezes.

Bal Rozmaitości

Drugi roczny Bal Rozmaitości urządza Tow. „Gwiazda Młodzieży" w sobotę 14 lutego, 1925 r., o godz. 8ej wieczorem w sali Białego Orła, pn. 335 Newark Ave., Jersey City, N. J.

Nowością na naszym Balu Rozmaitości będzie konkurs czyli głosowanie za najbardziej popularną osobą na zabawie. Ta osoba, która zdobędzie największą ilość głosów, otrzyma nadzwyczaj gustowną nagrodę.

Komitet balowy przygotował na zabawę różne niespodzianki.

Pierwszorzędna orkiestra (Rain Bow) Józefa Mędrzyckiego będzie przygrywać do tańca, to też zadowolni młodych jak też i starszych.

Komitet Towarzystwa „Gwiazda Młodzieży" starał się zawsze o jak najlepszą zabawę dla naszych zacnych gości, dlatego też najserdeczniej zapraszamy na ten niezwykły Wieczorek Rozmaitości całą naszą polską gromadę i młodych i starszych, a komitet, jak zawsze, tak i tym razem dołoży wszelkich starań, aby wszystkich gości zadowolić.

PASSAIC

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków Polsko-Amerykańskiego Republikańskiego Klubu Obywatelskiego że posiedzenie roczne naszego klubu odbędzie się w piątek, d. 23 b. m., w sali ob. Maciąga, 40—3cia ul.

Zę względu na wiele ważnych spraw, jak również i wyboru nowego zarządu na rok bieżący, obecność wszystkich członków jest konieczna. Początek posiedzenia o godz. 8ej wieczór.

Z poważaniem,

ZARZĄD.

Wielki Bal w Domu Ludowym Polskim, 1-3 Monroe St., odbędzie się w sobotę, dnia 24 stycznia, b. r. Początek o godz. 6:30 wieczorem. Do tańca przygrywać będzie muzyka polska. Wstęp 35c.

Uwaga. Zapraszamy Szanowną Polonję o przybycie na naszą zabawę, a Komitet dołoży pracy, ażeby każdy gość był zadowolony. Prosimy o przybycie.

KOMITET.

Posiedzenie dyskusyjne Oddz. im. Ossowskiego Z. S. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 25go stycznia o godzinie 10ej rano w Domu Ludowym Polskim, przy Monroe ulicy. Referat wygłosi tow. J. Zięcik z New Yorku na temat: **Z życia robotniczego.**

Robotnicy i Obywatele! Bez względu na to, czy należycie do Z. S. P. lub nie uczęszczacie na posiedzenia dyskusyjne, każdy robotnik może przyjść na posiedzenie dyskusyjne.

Zapraszamy wszystkich.

Wstęp wolny.

KOMITET.

Koło Polskie się bawi

W przyszłą sobotę wieczorem, dnia 24go stycznia, odbędzie się pierwsza kolacja, połączona z zabawą taneczną, nowo zorganizowanego towarzystwa pod nazwą Koła Polskiego, w hotelu Robert Treat.

Nowe to towarzystwo grupuje wybitnych Polaków profesjonalnych w Newarku. Hasła i kierunek Koła Polskiego narazie nie zostały ogłoszone. Zarząd tymczasowy składa się z prezesa, którym jest Dr. Michalski i sekretarza, w osobie mecenasa S. Lorenza.

Wieczorek sobotni rozpocznie się o godzinie 9ej wieczorem i potrwa prawdopodobnie do godziny 3ej zrana.

NEWARK

Pierwsza polska szkoła klasycznych tańców

P. Lunia Nestor, kierowniczka pierwszej polskiej szkoły baletowej, podaje do ogólnej wiadomości, że wpis nowych uczenic będzie trwać tylko do 15 lutego, t. j. w przeciągu jeszcze jednego miesiąca; później wpis będzie zamknięty. Informacje i wpisy w Polskim Klubie Oświatowym, 255 Court ul. i Belmont Ave. co wtorek i czwartek, od 6 do 8ej wiecz.

Program szkoły bardzo obszerny, tańce wszelkich narodowości, klasyczne, plastyczne, interpretacyjne, orjentalne i inne. Warunki ułatwione, przyjmuje się dziewczynki od 6 lat. Dla tych, co mieszkają daleko i doszkoły uczęszczać nie mogą, wszystkie polskie tańce, oberki, krakowiaki, mazury, polki-mazurki, łatwe i trudne z rysunkami, nutami i wytłumaczeniem, można nabyć u p. LUNI NESTOR na zamówienie.

BAYONNE

Niniejszem podaje się do wiadomości parafjan kościoła M. B. Szkaplerznej, że wiec nie odbył się w niedzielę 18 stycznia, 1925 r. z powodu pewnych przeszkód, natomiast wiec odbędzie się w krótkim czasie i szanowni parafjanie zostaną zawiadomieni przez rozrzutki.

Ponieważ komitet parafjalny ma odpowiedź od biskupa, którą na wiecu ogłosi, niech więc każdy przybędzie. Nie trzeba upadać na duchu, lecz pracować z komitetem, a my swoje słuszne prawa wywalczymy i komitet nie spocznie w pracy, aż zostanie wszystko załatwione. Parafjanie powinni dotrzymać przyrzeczenia z poprzednich wieców i iść pod rozkazem tego komitetu, który sami obrali. Komitet będzie pracował, ażeby nasze słuszne żądania zostały załatwione tak, jak parafjanie żądają.

Z szacunkiem,

KOMITET.

SPRAWY STOW. MECHANIKÓW

BACZNOŚĆ MECHANICY w New Yorku i Okolicy!

Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich członków filji Stow. Mech. Pol, w piątek, dnia 23go stycznia, o godz. 8-ej wieczór, w Domu Narodowym, przy 8-ej ul., na posiedzenie.

Będzie to posiedzenie przedzjazdowe! Bardzo ważne sprawy do załatwienia. Wszyscy powinni być obecni.

J. Ziembiński.

Sprawa obecna wymaga żywego zajnteresowania się Zjazdem Walnym, który odbędzie się, w Toledo, O., 21 lutego, 1925, który będzie jakoby decydującym o dalszej egzystencji naszego Stow. Mech., dlatego też wymaganem jest, aby konferencja okręgowa była liczna i aby mogła wybrać odpowiednią liczbę delegatów na tegoroczny decydujący Zjazd.

Filje, które wyślą swoich delegatów na ogłoszoną konferencję okręgową, niechaj raczą wyposażyć takowych w numery akcji i fundusz od takowych 50c od jednej, na delegata do Toledo, O.

Za Zarząd Okręgowy, na stan Massachusetts

K. Małysz, sekr.

Do Filji Stow. Mech. Pol. w Chester i Wilmington

Z powodu zbliżającego się Zjazdu w tym roku, który się odbędzie w Toledo, Ohio, 21go lutego, b. r., pożądanem jest, aby wszystkie filje Stow. Mech. Polskich wysyły delegata na Zjazd.

Na posiedzeniu odbytem 4-go stycznia z trzech filji wybrano komitet, któremu polecono zwrócić się do filji pozamiejscowych. Z braku adresów, wzywamy Was, Rodacy, przez prasę, by dla dobra waszego i naszego, jeśli ktokolwiek z mechaników miejscowych zauważy powyższą odezwę, zwrócił się o informacje do komitetu w Filadelfji. Adres: 5020 James St., W. Tyl.

W SPRAWIE POŻYCZKI POLSKI W AMERYCE

Dnia DZIESIĄTEGO stycznia, 1925 r. w „Nowym Świecie" zamieszczona była następująca wiadomość naszego korespondenta war szawskiego:

Pożyczka w St. Zj. dla Polski? Prasa warszawska donosi, iż Polska otrzymała pożyczkę 50 miljonów dolarów. — Prawdopodobnie pożyczka dla polskich miast.

Warszawa, 9 stycznia. — (Wiadomość własna „Nowego Świata"). — Prasa warszawska podaje dzisiaj specjalne wiadomości z Ameryki, jakoby pertraktacje w sprawie pożyczki amerykańskiej w sumie 50,000,000 dolarów dla Polski zakończyły się pomyślnie.

(Wiadomość o pertraktacjach z kapitalistami amerykańskimi podawana w „Nowym Świecie", sprostowaną została przez posła polskiego w Washingtonie, który oświadczył, iż Polska wcale nie ubiega się o pożyczkę w Ameryce. Ze źródeł prywatnych dowiedzieliśmy się, że przedstawiciel firmy Ullen and Co. w Nowym Yorku, bawił w Warszawie w sprawie pożyczki dla miast polskich. Dochodziły również wiadomości o pertraktacjach w sprawie pożyczki dla banku polskiego za pośrednictwem banku duńskiego. — Przypuszczamy więc, że pożyczka 50,000,000 dolarów posiada charakter prywatny.—P. R.)

W numerze poniedziałkowym dnia 19 stycznia zamieszczony był przedruk wiadomości podanej w N. Y. Times, N. Y. World i N. Y. American o dziesięć dni PO NOWYM ŚWIECIE:

RZĄD POLSKI OTRZYMA $50,000,000 POŻYCZKI

Od finansistów amerykańskich—Zagwarantowanej dochodami z kopalń nafty.

Warszawa, 18 stycznia. — Prasa warszawska ogłasza, iż Polsce udało się zaciągnąć od finansistów amerykańskich 50 miljonów dolarów pożyczki. W polskich kołach rządowych ani nie potwierdzają, ani nie zaprzeczają wiadomości ogłoszonej przez prasę, która jako przykład wierzycieli rządu polskiego wymienia nowojorskie instytucje finansowe Lee Higginson Co., Callaway Fish Co., Trosk Co. i White Weld Co.

Premjer Grabski od dłuższego czasu prowadził rokowania dla zaciągnięcia pożyczki dolarowej w sumie pomiędzy $30,000,000 a $60,000,000. Prezydent Wojciechowski ostatniego grudnia podpisał dekret, upoważniający rząd do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, która została szczęśliwie uskuteczniona, dzięki szerokiemu kredytowi, jaki został otwarty przez finansistów amerykańskich dla państw europejskich.

Z korespondencji Cz. Łukaszkiewicza, zamieszczonej w niedzielnem wydaniu „Nowego Świata" 18 stycznia, widać, jakie stanowisko zajmuje Poselstwo Polskie w Washingtonie.

Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość, że pożyczka $50,000,000 została udzielona Polsce pod warunkiem, iż za $30,000,000 kupi mąki w Ameryce.

Nie ulega wątpliwości, że prawda wyjdzie na wierzch, lecz również nie ulega wątpliwości, że rząd polski powinien w tej sprawie informować prasę i swoje placówki zagraniczne.

HUMOR

— Dałem przed chwilą ślepemu 50 centów.

— No i co?

— Gdyby pani wiedziała, jakiemi wdzięcznemi oczami spojrzał na mnie?

Między narzeczonymi.

— Oświadczyłeś się pan ojcu o moją rękę?

— Oświadczyłem.

— No i cóż ojciec powiedział?

— Nic, tylko spojrzał na mnie z takiem ubolewaniem.

CZY CIERPICIE NA RUPTURĘ?

Mr. Stuart, wynalazca *Stuart's Adhesif Plapao Pads*, ofiaruje przysłać każdej osobie cierpiącej na rupturę broszurkę o rupturze i *Plapao* na próbę absolutnie *darmo*.

STUARTS ADHESIF PLAPAO-PADS są czemś innem od pasa. Są one zbiornikiem i aplikatorem medycyny, samopryzlepiające się celem silnego utrzymania wnętrności w bruchu. PLAPAO-PADS nie ma pasków, sprzączek ani sprężyn. Nie zsuwa się więc, nie trze ciała i nie naginala na kość zwaną pubes. Tysiące osób leczyło się w domu skutecznie bez opuszczenia dziennej pracy, a skutek był nawet w najgorszych wypadkach. Miękkie jak aksamit, łatwe do używania, niekosztowne. Nagrodzone złotym medalem w Rzymie. Wielka nagroda w Paryżu i honorowym odznaczeniem na wystawie panamskiej w San Francisco. Proces leczenia naturalny, więc pas staje się zbyteczny. Udowodnimy Wam to, co mówimy, posyłając Wam PLAPAO na próbę i ilustrowaną książkę o rupturze zupełnie DARMO. Napiszcie swoje nazwisko i adres na kuponie i wyślijcie pocztą dzisiaj.

Bezpłatny Kupon Próbny

PLAPAO LABORATORIES, INC.
2878 Stuart Bldg., St. Louis, Mo.

PANOWIE! — Bez żadnych kosztów tekaz albo później, proszę mi przysłać odwrotną pocztą Plapao na próbę i ilustrowaną książkę o rupturze.

Imię i Nazwisko .....

Adres .....

LICZĄ ONE NA WAS.

Małe dzieci nie mogą same sobie poradzić! Gdy cierpią na zatwardzenie, nie wiedzą czego im brak.

Nalaty to do Was, Matki! Uważajcie na siemi kacnie. Dlaczego to, aby miały regularne wypróżnienie codziennie. A przy najmniejszym znaku zatwardzenia, dajcie im BABINO—Najlepszy przyjaciel dzieci. Dzieci lubią to. Proszę o więcej. Dania smaku, przyjemnie i pewnie.

35 centów w aptekach lub wprost z laboratorjum.

F. AD. RICHTER & CO.,
104-114 So. 4th St. Brooklyn, N. Y.

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAZEWICZ, Managing Editor
P. TOLLES, Sunday Editor
A. Z. ROJONA, News Editor
M. F. WĘGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)

Daily Excluding Sunday	
One Year	$6.50
Six Months	3.50
Three Months	2.00
Sunday Only	
One Year	2.75
Six Months	1.50
Three Months	.75
Daily and Sunday	
One Year	$9.00
Six Months	4.75
Three Months	2.75

PRENUMERATA (Na prowincji)

Codziennie z wyjąt. niedzieli	
Rocznie	$6.00
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$2.75
Półrocznie	1.50
Kwartalnie	.75
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$9.00
Półrocznie	4.75
Kwartalnie	2.75

NEW YORK CITY

Daily Excluding Sunday	
One Year	$10.00
Six Months	5.50
Three Months	3.00
Sunday Only	
One Year	$3.25
Six Months	1.75
Three Months	1.00
Daily and Sunday	
One Year	$13.00
Six Months	6.50
Three Months	3.50

W NEW YORKU

Codziennie z wyjątk. niedzieli	
Rocznie	$10.00
Półrocznie	5.50
Kwartalnie	3.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$3.25
Półrocznie	1.75
Kwartalnie	1.00
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$13.00
Półrocznie	6.50
Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 16th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0922

"POLSKA OCALIŁA EUROPĘ"

Przyznaje to nikt inny, jeno były premjer Wielkiej Brytanji, obecnie przywódca liberałów angielskich, Lloyd George.

Lloyd George pisze artykuły na temat bieżących wypadków politycznych. Artykuły te, wychodzące w pismach angielskich staraniem United Press Association, omawiają głównie sytuację w Niemczech. Ale w niektórych miejscach, autor porusza sprawy polsko-rosyjskie. Między innemi, czytamy uwagi o wojnie polsko-rosyjskiej z roku 1920, które w całości mają widocznie na celu pomniejszenie znaczenia czynu wojskowego Polski.

Lloyd George, jak wiemy, nie był nigdy przyjacielem narodu polskiego. W każdej sprawie, tyczącej się Polski, nieszczery ten Walijczyk, zajmował stanowisko, jeżeli nie wręcz wrogie, to napewno nie przyjazne wobec walczącego z olbrzymiemi trudnościami państwa polskiego. Zła wola, połączona z ignorancją szkolnej geografji — oto co cechowało stosunek byłego premjera Anglji do Rzeczypospolitej.

W chwilach krytycznych, gdy Polska walczyła o Śląsk Cieszyński, Gdańsk, Wilno, Lwów, i Górny Śląsk, niezmiennie padały cyniczne i obrażające naród polski słowa Lloyd George'a.

Przed główną bitwą o Warszawę, gdy Polska wytężała wszystkie swoje siły na odparcie barbarzyńskich hord Trockiego, rząd angielski wówczas nie ruszył palcem, nie dał żadnej pomocy Piłsudskiemu, zmuszonemu rachować tylko na własne siły i środki armji i narodu.

Lloyd George patrzył przez palce, jak dotknięci zarazą bolszewicką robotnicy portowi angielscy, odmówili ładowania amunicji i broni, przeznaczonej dla Polski.— Więcej jeszcze, premjer angielski uważał wówczas sprawę Polski tak przesądzoną, że przygotował się do wygłoszenia w Izbie Gmin mowy pogrzebowej nad mogiłą Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Mowy tej nie zdążył wygłosić. Armje polskie rozbiły bolszewików, zadając im straszliwą klęskę. Moskwa, której uroczyste i zwycięskie wkroczenie do Warszawy przedwcześnie ogłosiły niektóre pisma angielskie i amerykańskie, została uratowana przed większą klęską, tylko dzięki interwencji mocarstw zachodnich, na czele których oczywiście stanęła Anglja. Nie przeszkodziło to jednak i później Lloyd George'owi podstawiać nogi Polsce, jak np. w sprawie Górnego Śląska. Już jako zdetronizowany premjer, do spółki z drugim expremjerem Włoch, Nittim, szkalowali i błoto tem obrzucali państwo polskie.

Teraz, mimo że uczucia Lloyd George'a nie zmieniły się zasadniczo wobec Polski, musiał on ostatecznie przyznać, że klęska Moskwy w r. 1920, ocaliła Europę.

Oto co, między innemi, były premjer pisze:

„Rosja otoczona została państwami, które łączy obawa przed nią. Rosja jednak nie może przystąpić do odzyskania (!?) granic zachodnich. Nieudanie się wyprawy rosyjskiej przeciw Polsce w roku 1920 było gorzką nauką dla wojskowych sfer rosyjskich. Kampanja polsko-bolszewicką wykazała, że jakkolwiek armja czerwona jest straszna wtedy, gdy broni swego kraju z jego niezmierzonemi lasami i szerokiemi rzekami, — jest ona nieużyteczną w wojnie zaczepnej. KLĘSKA ARMJI CZERWONEJ ZADANA PRZEZ POLSKĘ, URATOWAŁA EUROPĘ. Gdyby było inaczej, siły Bolszewickie rzuciłyby płomienie na Niemcy, a we wszystkich krajach europejskich było dość materjału dla rewolucji".

Wykrztusił wróg Polski uznanie historycznego faktu, dokonanego wbrew jego intencji i woli.

Tak, zwycięstwo polskie nad Wisłą, ocaliło Europę od ogólnej i strasznej wojny. W następstwie wojny nastąpiłaby powszechna rewolucja.

Ale dlaczego Lloyd George tego nie chciał rozumieć w roku 1920-ym, chociaż dla każdego myślącego uczciwie polityka i męża stanu, było to wówczas tak samo jak i dzisiaj widoczne? wb.

OBROŃCY IZOLACJI

„Nieprzejednani" senatorzy waszyngtońscy, z grupy tych, którzy pod wodzą zmarłego niedawno senatora Lodge'a, odrzucili Traktat Wersalski i Ligę Narodów, wpędzając do grobu prezydenta Wilsona, obecnie znowu wystraszyli się z powodu umowy paryskiej, według której Stany Zjednoczone należą do wierzycieli, mających otrzymać należności wojenne od Niemiec, stosownie do Traktatu Wersalskiego.

Mobilizują siły ci panowie. Są oni zdania, że Ameryka powinna brać z Europy co się da, ale żadnych zobowiązań dawać nie może.

Ale polityka izolacyjna Stanów Zjednoczonych należy do przeszłości. Życie jest silniejsze, niż teoretyczne wywody o konieczności separacyjnej Ameryki od Europy.

* * *

„POCHÓD KRZYŻOWY"

Tak nazwało jedno z pism nowojorskich zebranie protestantów w Madison Square Garden, które odbyło się w ubiegłą niedzielę z celem zdobycia funduszu na budowę olbrzymiej katedry na Morningside Drive.

Katedra, której szkielet już jest wybudowany, ma przewyższyć wspaniałością wszystkie świątynie w Ameryce i na jej wykończenie potrzeba 15 miljonów dolarów.

Zebranie niedzielne było istotnie imponujące, chociażby z tej racji, że zadeklarowano na nim przeszło 4 miljony dolarów. To świadczy o ofiarności protestantów na cele religijne, ale czy akcja wygląda na „pochód krzyżowy".

Jest zapewne mała różnica pomiędzy krzyżowcami, maszerującymi z całej Europy do Palestyny z zamiarem odebrania z rąk Turków grobu Chrystusa, a „biznesistami" współczesnego chrześcijaństwa, którzy wspaniale umieją urządzać „pochody" do kieszeni wiernych.

Przepiękne świątynie, które chrześcijanizm rozsiał po świecie w czasach największej swej potęgi i rozkwitu, w czasach średniowiecznych, budowane były z prawdziwem poświęceniem i miłością dla wiary.

A dzisiaj? Budowanie świątyni uważane jest nietyle jako przedsięwzięcie pomnikowe, które ma na wieki świadczyć o potędze ducha danej sekty, ale głównie za dobry interes, przynoszący kapłanom i ich satelitom niezgorsze zyski.

Wniosek z tego bardzo prosty. Najwspanialsza świątynia, urządzona z niezmiernym bogactwem i przepychem, nie umocni religji, nie będzie „pochodem krzyżowym", jeżeli twórcy jej i przewodnicy nie umieszczą w niej oprócz cennych ozdób, suchych formułek i dogmatów, ducha, wiary i braterskiej miłości.

Tego zaś nie kupi nietylko za 15 miljonów, ale za wszystkie bogactwa świata.

* * *

WYDZIAŁOWE UROJENIA

Odkładając „Kongres Wychodźtwa" do kwietnia, Wydział Narodowy z melancholijnym giestem starej panny twierdzi, że zmiana ta wywołała wielką radość w „prasie radykalnej". Radykałem oczywiście jest każdy, kto nie godzi się z organizatorami zjazdu wydziałowego, nazywanego dla większego szyku zjazdem „wychodźtwa".

Wydział cierpi na chorobę z urojenia. Uciechy żadnej, ani smutku z powodu odłożenia „Kongresu" nigdzie nie dostrzegliśmy.

Jeżeli kto się ucieszył, to sami wydziałowcy, widząc, że zjazd wygląda na jeneralną klapę.

Według nowego zdania, czy odbędzie się on w kwietniu, czy w maju, czy za rok lub za dwa, to istoty rzeczy nie zmienia.

Zjazd Wydziału NIE może być zjazdem Wychodźtwa.

* * *

STARA KLIKA ZWIĄZKOWA PODNOSI GŁOWĘ

Klika prezesa Związku Narodowego Polskiego p. Żychlińskiego, jak dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, pobita na ostatnim Sejmie w Filadelfji, Pa., podnosi znowu głowę. Ale chociaż w Radzie Nadzorczej ma przewagę, to jednak niebardzo czuje się wygodnie i już organizuje się do przyszłego Sejmu.

Ażeby stanowisko swoje wzmocnić na Wschodzie p. Żychliński i jego przyjaciele mają podobno zamiar kupić księży organik nowojorski, któryby urabiał mu drogę do zwalczania opozycji.

Nie chodzi więc tutaj o dobro Związku, ale o interesy kliki, której ukrócono nieco władzę, a wraz z nią i... posady

Z PRASY I O PRASIE

Warszawski „Kurjer Poranny" drukuje 13-go grudnia rozmowę z Marszałkiem Piłsudskim o ustawie „O najwyższych władzach obrony państwa", której projekt został wniesiony przez rząd do Sejmu. Marszałek bardzo ostro krytykuje ten projekt, uważa go za chybiony zasadniczo, a w dodatku za tak niedokładnie i niezupełnie redagowany, że wymagałby on wydawania później mnóstwa rozkazów uzupełniających. Główny brak ustawy — uzależnienie Generalnego Inspektora Armji, to jest Wodza Naczelnego w czasie wojny, od ministra spraw wojskowych i szefa sztabu. Marszałek tłumaczy po części „wzorami monarchicznemi", po części względami osobistemi:

„Być może — oświadczył Marszałek na zakończenie rozmowy, — że mamy tu do czynienia z wpływem czynnika personalnego, który oddziałał przecież i na redakcję konstytucji. Wymieniany jestem jako kandydat na stanowisko generalnego inspektora. Widocznie brak zaufania do mnie wywołuje chęć obstawienia mnie zawczasu w taki sposób, jaki praktykowany był za czasów monarchistycznych w stosunkach do głupich monarchów, bym nie mógł działać ani na szkodę państwa, ani wojska, ani rządu czy sejmu. Jeżeli tak jest, tą stokroć razy lepiej nie brać mojej kandydatury pod uwagę, wziąć kogo innego na to stanowisko i nie psuć personalnymi względami i ustawy i życia wojska. Lepiej jest albo takiej ustawy nie uchwalać, albo zdecydować się by zrobić min. spraw wojskowych Naczelnym Wodzem w razie wojny. Będzie to przynajmniej logicznem i nie będziemy mieć do czynienia z ubieraniem przyszłego Naczelnego Wodza w szaty błazna, ani ze strojeniem się min. spraw wojsk. i szefa sztgen. w cudze piórka, czyniąc im wstyd, a wojsko obrażając."

Te ostatnie uwagi Marszałka, wywołały formalną orgję wyzwisk i pogróżek rzucanych na autora w prasie prawicowej. — „Obraził Majestat Republiki!" — zawołały bojowe organy endeckie. „Oddać Marszałka w ręce prokuratora za obrazę rządu" — wrzeszczą te same pisma, które za rzecz normalną uważały bryzganie błotem na Piłsudskiego, gdy był Naczelnikiem państwa.

Ostre są słowa Marszałka — to prawda. Ale przecież musi ktoś w Polsce mieć odwagę cywilną wypowiadania swoich poglądów bez rękawiczek, gdy chodzi o zasadnicze sprawy państwowe.

Jest faktem, że dokoła ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, grają rolę bardziej osobiste i partyjne względy, niż myśl o pożytku z niej dla państwa.

I dlatego to Marszałek całkiem słusznie zaznacza, że jeżeli ustawa ma być przykrojona do jego osoby, niech lepiej kandydatura jego na Naczelnego Wodza zostanie pominięta i niech kogo innego powoła rząd na to wysokie stanowisko. Całkiem jasno i wyraźnie.

Te pisma na wychodźtwie, które przedrukowują ziejące nienawiścią artykuły z pism krajowych endeckich, dlaczego na ten najważniejszy szczegół w kontrwersji na temat władz wojskowych, nie raczą zwrócić uwagi.

* * *

Organ Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego w Chicago „Dziennik Zjednoczenia", protestuje, żeby kiedykolwiek gloryfikował mordercę prezydenta Rzeczypospolitej, Eligjusza Niewiadomskiego.

Odpowiadając na zarzut ten postawiony w naszym piśmie, „Dziennik Zjedn." pisze:

„Bolszewizujący „Nowy Świat" twierdzi, że „Dziennik Zjednoczenia" należy do pism, które gloryfikowały E. Niewiadomskiego. Prosimy o udowodnienie. Pismo nasze znajduje się na liście pierwszych, które podpisały dokument, potępiający akt Niewiadomskiego, o czem „Nowy Świat" prawdopodobnie pamięta, ale nie chce głośno się przyznać".

Że „Dziennik Zjednoczenia" podpisał dokument potępiający zbrodnię, tego nie zaprzeczamy. To prawda. Ale właśnie to stawia w gorszem świetle pismo, które „na pokaz" w pierwszej chwili, zbrodnię potępiło, a później zajmowało się apoteozowaniem zbrodniarza. Nie potrzebujemy tego „udowadniać", ale jeżeli redakcja „Dziennika Zjed." o tem co pisała przed dwoma laty i jakie korespondencje umieszczała, na temat zamordowania pierwszego prezydenta Polski, nie pamięta, radzimy jej zajrzeć do odpowiednich numerów swego pisma, a tam dokładną odpowiedź znajdzie.

Jeżeli to nie wystarczy, zadamy sobie trudu i niektóre „kwiatki" z „Dziennika Zjed.", chorującego na brak pamięci przypomnimy.

NOWY POMYSŁ KORFANTEGO

KUPOWANIE PARTJI SĄSIEDZKIEJ

„Naprzód" krakowski pisze:

Dotąd można było w Polsce za cenę grubszej „ofiary" na fundusz wyborczy kupować sobie u partyj burżuazyjnych mandaty poselskie i senackie.

Nawet p. Wandzel, gdyby był zgodził się szarpnąć na znaczną podówczas porcję marek, mógł był ozdobić swoją osobą Sejm, jako „bogoojczyźniany" poseł endecki...

Pan Korfanty próbował kupić wraz z pismem innego odłamu ósemki i wyrobioną przez nią klientelę i jego redakcję, co jednak niespodziewanie go zawiodło.

Obecnie chce tenże p. Korfanty.. wykupić N. P. R. — narazie na swoim terenie górnośląskim, wykupić ją jako „dobroczyńca", wyciągający z opresji peerowskie konsumy.

Katowicki „Goniec Śląski" twierdzi, że prócz „sanacji" spółek handlowych i bankowych, będących w posiadaniu enpeerowców, p. Korfanty ma być w trakcie nabycia i spółki wydawniczej „Polak" — z innej strony zwracają uwagę, że „Polak" przestał atakować chadecję.

Rzeczone pismo katowickie twierdzi dalej, że p. Korfanty miałby na widoku nietylko chęć utworzenia dla siebie twierdzy niezdobytej na Śląsku, ale że planuje ukucie bloku centrowego, któryby posłużył mu za postument do zdobycia władzy premjerowskiej.

Narazie nie zanosi się na to, ażeby akcja pieniężna p. Korfantego miała mu podporządkować całą N. P. R. — raczej wydawała to w niej tarcie wewnętrzne i pewne odpryski enpeerowskie dostaną się do rąk Korfantego.

Na Śląsku utrzymują się wersje, jakoby i w Poznaniu drugi filar chadecki — nie węglowy, lecz bankowy, mianowicie ks. Adamski, rozpoczął jakieś rokowania, celem połączenia zawodowych organizacyj enpeerowskich z chadeckiemi.

O ile całej N. P. R. pp. Korfanty - Adamski nie posiądą— to w każdym razie, jak zaznaczyliśmy, p. Korfanty podeprze swoje stanowisko na Śląsku.. Jego zbyt afiszujące się skumanie z niemieckimi baronami węglowymi wywoływało nawet ze strony endeckiej pewne kwasy przeciwko niemu... Asekuruje się tedy Korfanty, ażeby jego pozycja nie była zależna od endeków i od niezadowoleń Strońskiego et comp., wyzutych z zasiedziałych foteli w „Rzeczypospolitej".

Na swoich przedsiębiorstwach prasowych, które wzmacniają jego pozycję, p. Korfanty strat nie ponosi. Jego pierwotny dziennik „Polonja" przy bardzo mizernym tekście holuje w numerach świątecznych—jak to niedawno widzieliśmy — po trzydzieści stron olbrzymich, przeważnie ogłoszeń różnych „Ostkohlen", „Górnospirtów", oraz banków wszelkiej nazwy.... Znać, że to pismo potentata finansowego, któremu żadna wiel ka firma nie odmówi inseratu... Najmniej znać z tego rynsztunku, żeby to był organ... „próbników" chadeckich. Pana Korfantego stać na to, ażeby kupować wokół siebie pisma, przedatnych mu ludzi — posunął się dalej: chce sobie dokupić na przyprzążkę do swojej chadecji i enpeerówkę! Hurtem co się da!

Z POLSKI

DEFRAUDACJA 18 TYSIĘCY ZŁOTYCH W MINISTERJUM SKARBU.

Warszawa. — Nie przebrzmiały jeszcze echa afery w częstochowskim oddziale Banku Polskiego, a znów doszła nas wieść o sprzeniewierzeniu finansowem w Warszawie w wydziale sprzedaży soli w ministerjum skarbu.

Oto kasjer wydziału, Alfons Chłopicki rozpoczął odpoczynek świąteczny już dnia 17 grudnia. Dyrekcja wydziału kładła to na karb poważnej choroby. — Tymczasem w przedświątecznym wtorek odesłał klucz od kasy p. Zawadzki, urzędnik Banku Polskiego, przyjaciel pilnego urzędnika A. Chłopickiego. Jednocześnie p. Z. uwiadomił istotnie dyrekcję o nagłym, a „niespodziewanym" wyjeździe swego przyjaciela. Wobec takiego obrotu rzeczy, dyrektor Molkiewicz skontrolował kasę. Rewizja wykazała brak 18,000 złotych! Ministerjum skarbu skierowało sprawę do władz sądowych.

ROZMAITOŚCI

STOICKA ŚMIERĆ DWOJGA LUDZI

Nie chcieli starości i nędzy.

Wśród licznych wypadków, w które obfituje kronika Paryża, jak zresztą każdego wielkiego miasta, zwrócił na siebie uwagę fakt podwójnego samobójstwa.

Sześćdziesięcioletni geometra Philippe, który od szeregu lat mieszkał z młodszą od siebie o kilka lat kobietą, nieznanego nazwiska, wobec zbliżającej się starości i nędzy, postanowił wraz z towarzyszką pozbawić się życia. Z projektem tym nosili się oboje od dłuższego czasu i niejednokrotnie zwierzali się z nim przed sąsiadami.

Pewnego dnia właściciel domu otrzymał list, w którym Philippe donosi, że nadszedł czas... Towarzyszkę jego znaleziono w mieszkaniu nieżywą, zatrutą czadem węglowym, on zaś poszedł rzucić się do Sekwany.

PROCES O WYPOŻYCZENIE RECEPTY LEKARSKIEJ.

W sądzie pokoju w Preichenbach, w Saksonji, była rozstrzygana dość niezwykła sprawa. — Lekarz miejscowy, dr. Schrader, znajdując się w aptece dla rozrywki przeglądał rozstawione na stole lekarstwa przygotowane do wydania odbiorcom. Pomiędzy innemi zauważył mikstur, do której była przyklejona recepta z jego nazwiskiem, wydana pewnemu pacjentowi osobiście mu znanemu. Po chwili po odbiór lekarstwa zgłosiła się pani znana z majątku i ze sknerstwa. Na zapytanie, wyjaśniała, że receptę pożyczyła od pacjenta dra. Schradera dla zaoszczędzenia na wizycie u lekarza, tem bardziej, że jej przypadłość jest zupełnie ta sama. Lekarz pociągnął do sądu ową panią i uzyskał wyrok skazujący ją na wypłacenie mu honorarjum należnego za poradę.

PRZYJEMNE MIESZKANIE
JEST TO, KTÓRE POSIADA TAKIE MEBLE, KTÓRE PRZEZNTUJĄCE SIĘ
MEBLE
W moim nowym składzie mamy wielki wybór dobrze dobranych garniturów do jadalni, bawialni, sypialni i kuchni, od najtańszych do najdroższych, jakoteż pojedyncze meble wszelkiego rodzaju, które Was napewno zadowolą. Proszę o odwiedziny.
Meble za gotówkę i na łatwe spłaty.—Natychmiastowa dostawa wszędzie.
A. STĘC
106 AVENUE A, NEW YORK, CITY
pomiędzy 6 a 7 ulicami. Telefon Dry Dock 5248

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do 4 wieczorem.
W niedziele podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2528

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 3 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedziele do 1 po południu.
311, East 10th street, New York City

Dr. BRYAN
338 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

ROSALIE F. JANOER
niniejszem pragnie zawiadomić Szanowną Polonję, że przeprowadziła swą kancelarję adwokacką pn.
49 Chambers Street
Suite 1005 Telefon. Worth 2281
gdzie w dłuższym ciągu będzie załatwiała wszelkie prawne sprawy

Polsko - Amerykańska SZKOŁA AUTOMOBILOWA
pod kierunkiem znanego inżyniera R. MANKUSA
Kursy techniczne - praktyczne.
Zostań szoferem i mechanikiem w jednej z najstarszych szkół w Ameryce
Instrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy posadę i licencję, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. — Klasa w dzień i wieczór. 726 Lexington Avenue, near 59th St. Telefon, Plaza 1130 i 7461.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc najpierw i Jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie poswiadczenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydziestoletni praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

Telefon, Lenox 5103
BALBINA HORAK
Akuszerka
Znana Polonji w New Yorku — Członkini Marji Konopnickiej.
Przyjmuje pacjentki w domu i poza domem. Informacje udzielam darmo.
319 E. 80th St., New York City
Godziny — od 1 do 3.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika.
Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Dnie Kolonii Amerykańskich
Za czasów Waszyngtona i Lafayetta, Kościuszki i Króla Jerzego, był zwyczaj, iż piękne kobiety i eleganccy mężczyźni, ozdabiali swe głowy ze stylowemi perukami. Gdyby ten zwyczaj utrzymał się po dzisiaj dnia jeszcze, wiele ludzi dni dzisiejszych, mogliby zachować hipiżem pokryta siłową głowy pod peruką. W przeciwieństwie jednak, używają
Ruffles
śmiertelny wróg hipiesa, który to ma w rzeczywistą trzodnia lub dziesięciu dni, a potem tylko od czasu do czasu, wyłącznie tą nieprzyjemną, biała, tłuszczą jak substancję ze skóry głowy, zwędzenie wrażenie mnie i wpływ nabiera naturalną, normalną i ładnie się wyjątek. — Ruffles może być nabyte we wszystkich aptekach po 65c. butelka lub 75c. pocztą wprost z fabryki.
F. AD. RICHTER & CO., 104-124 E. 4th St., Brooklyn, N.Y.

ROMANS

PRZEKLĘTA

TŁUMACZENIE Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy).

Lecz zemsta nad tą nędznicą nie jest najpierwszem życzeniem. Chciałbym przedewszystkiem odnaleźć straconą rodzinę, córki kochane, starą matkę, najlepszego, wiernego przyjaciela, wszystkich nakoniec, których opuściłem i dotąd nie mogłem jeszcze zobaczyć. Kilka miesięcy temu byłem we Francji, ażeby zająć się temi drogiemi istotami, ale odwołany nagle do Ameryki, gdzie jeszcze zostawiłem wielki dom bankowy, musiałem wyjechać. Lecz obecnie powróciłem na zawsze i wszystkie chwile mego życia poświęcę poszukiwaniu moich najdroższych.

— Na zawsze! — myślał Kalub. — Zostanie we Francji na zawsze! odnajdzie napewno tych, których opłakuje i wtedy może mnie zadenuncjuje.

I raz jeszcze pogładził kolbę rewolweru, pomyślawszy, że Randal próbuje ująć go łagodnością, ażeby potem zgubić pewniej.

I spojrzeniem złem i okrutnem wpatrywał się w zamyślonego Randala.

Dom pusty; mur, okalający park, wysoki; wicher dął przeraźliwie, śnieg padał tumanami.

Nikt nie usłyszy krzyku Randala i nie podąży na ratunek.

Da wystrzał pewny i spokojnie uda się na pociąg, idący do Paryża.

Randal uśmiechał się do swoich myśli.

Jak w otwartej księdze, czytał w sercu nędznika, rozumiał myśli, jakie burzyły się w jego głowie.

Nie czuł żadnego gniewu do Murzyna, znał obyczaje tej rasy mściwej i bezlitosnej, lecz zachował spokój niezmącony.

Miał z nimi dużo do czynienia. W podróżach, podczas długiego pobytu w krajach mało cywilizowanych, nigdy nie dał się zastraszyć tym istotom, na wpół dzikim i często nieodpowiedzialnym za to, co czynią.

Z uśmiechem na ustach patrzył na Kaluba, śmiesznego w ubraniu Europejczyka.

— Zginąłem! — myślał Murzyn. — On prowadzi mnie w zasadzkę. Tam nad rzeką, na wązkiej drodze, pewno czekają agenci, złapią, okują ręce w kajdany i marsz do Mazas. Potem sąd, skazanie... i może gilotyna!

I straszna obawa ścisnęła serce nędznika.

Randal niczego się nie bał, nawet śmierci. Spokojny zawsze oddał się wspomnieniom i nadziei.

Zobaczyć matkę, córki ukochane, starego Michala!... Odzyskać tych wszystkich i nigdy się z nimi nie rozłączać.

Nie zapomniał tragicznej sceny w willi pod Havre; w uszach jego brzmiały straszne słowa przeklętej kobiety:

— „Gizela i Fernanda, dwie bliźniaczki ukochane, które noszą twoje nazwisko, nie są twojemi!"

Myśl ta zrobiła w sercu jego nigdy niezagojoną ranę.

Wiele razy stawiał sobie to straszne pytanie:

— Czy Gizela i Fernanda są moimi dziećmi? Czy matka ich przeklęta nie skłamała?

Zwątpienie czyniło go najnieszczęśliwszym z ludzi.

Noce i dnie myślał, cierpiał, zalewał się łzami.

Chciał widzieć znów córki swoje, szukać w ich twarzach spojrzenia, w duszach ich podobieństwa do Randalów, energji wytrwałej, znamionującej ród pracowników uczciwych i dzielnych.

I wobec człowieka, który przemyśliwał, jakby mu śmierć zadać, wobec nędznika, co rękę trzymał na rewolwerze, przymykał oczy, oddając się tym wszystkim wspomnieniom.

Kalub stojący w cieniu, zniżył broń.

Lecz Radal widział ruch i odskoczył nagle w bok.

Strzał padł.

Nie trafił w Randala.

Szybki jak błyskawica, rzucił się na czarnego, wyrwał mu rewolwer z ręki i silnem pchnięciem powalił na ziemię.

Kalub zerwał się i rzucił się na przeciwnika; zawiązała się straszna, zawzięta walka.

Lecz Randal, obdarzony siłą nadzwyczajną, zmógł Negra, który tym razem czuł się bezpowrotnie zgubiony.

— Widzisz, rzekł Randal spokojnie — mógłbym cię jak psa zabić, niewielka byłaby szkoda, a tylko sprawiedliwość spełniona. Byłby to dla mnie początek zemsty.

— Łaski!... Łaski!... Dam panu adres Hellietty de Sannois.

— Czyżbyś chciał i tym razem oszukać mnie?

— Przysięgam, powiem prawdę! — mówił Kalub — przysięgam na wszystko, co jest najświętsze!

— Wierzę i daruję ci życie, lecz strzeż się, nie kłam, bo biada tobie!

Kalub uradowany, że się tak małą rzeczą wykręcił, dał adres hrabiny de Sannois; a wreszcie, co go ta kobieta obchodzi.

Potrafi się bronić, wymknąć się wszystkim, wsiądzie na pierwszy parowiec, odpływający do wyspy Reunion.

A wiedział, że Randal nie pójdzie go tam szukać.

Następnie ujdzie także zemsty Hellietty, która mogła pociągnąć go za sobą do więzienia i na galery, jakę jego była wspólniczka.

— Idź, jesteś wolny — rzekł Randal.

Kalub wyszedł, minął park, otworzył kratę i znalazł się nakoniec na wązkiej, cichej dróżce ponad Marną.

Noc była ciągle czarna, ani jednej gwiazdy na niebie, kłębiące się obłoki zasłaniały horyzont.

Dotarł do alei, prowadzącej do stacji i wsiadł na pierwszy pociąg, idący do Paryża.

Co miał teraz robić?

Postanowił iść, ostrzedz Hellettę o tem co miało miejsce i jakie niebezpieczeństwo groziło im obojgu.

Gdy przybył na bulwar Strassburski, wspólniczka jego wróciła właśnie z teatru.

Była w teatrze posłuchać drugiego aktu „Córki regimentu", w którym Fernanda, zawsze piękna, każdego wieczora miała najświetniejsze powodzenia.

Diva oddawała ukochanej publiczności ostatnie porywy swej duszy.

Dzięki wielkiej opiece, jaką otaczał ją Daniel, dzięki odpoczynkowi przymusowemu, zdawało się, że Fernanda odzyskała zdrowie zupełnie.

Głos jej, ten głos wspaniały, dźwięczny i słodki, czyściejszy był i milszy jeszcze.

Imię jej na afiszu przepełniało teatr publicznością.

Wszyscy mówili o jej cudownym talencie; licznych miała wielbicieli piękności.

Po każdej reprezentacji zastawała w swoim gabinecie najpiękniejsze, najrzadsze kwiaty... a także wyznania miłości.

Lecz, jeżeli Diva przyjmowała bukiety, odrzucała wszelkie entuzjastyczne bileciki.

Opuściła Bellevue z sercem ściśniętem — i zmuszona żyć ze wstrętną Fossard i całą służbą próżniaczą, cierpiała okrutnie na tej zmianie.

Liczni dyrektorzy teatrów zarzucali ją świetnemi propozycjami, przyjmując naprzód wszelkie warunki, jakieby nałożyła. Lecz Diva pamiętała... pamiętała tych trzech panów, którzy przyszli, żeby ją słyszeć, i którzy znalazłszy głos nieco przyćmiony, oświadczyli brutalnie, bez ogródki, że nie powinna na nich rachować.

Pamiętała także, jaki dla niej był dobry dyrektor Opery.

I temu teatrowi, który nigdy przed nią drzwi nie zamknął, lecz czekał cierpliwie, chciała poświęcić się całkowicie.

Diva więc odniosła świetny sukces w „Córce regimentu", wspaniałe bukiety liczne wieńce spadały na scenę u jej nóg.

W loży Daniel i Natalja cieszyli się tym triumfem, patrząc na swą faworytkę wilgotnemi oczyma.

— To twoje dzieło — mówiła Natalja Danielowi — tyś ją ocalił. Po strasznym dramacie — jako przeszła, o którym nigdy nie chce mówić, tyś ją znów wyleczył, pocieszył. Jakam ja dumna z ciebie, Danielu...

A Helietta, która ich z oczu na chwilę nie spuszczała, rozumiała, co się w ich sercach dzieje.

Siedziała o dwa kroki od sceny. Róża-Leśna mogła ją widzieć — lecz nie patrzyła w tę stronę.

Niechciała przypomnieć sobie okrutnej sceny, jaką wyprawiła jej matka w Bellevue... Nie czuła pociągu do tej kobiety, która ją dzieckiem tak ohydnie porzuciła.

Jej matką była tamta, babka, której wspomnienie pozostało w sercu wyryte.

Podczas, gdy śpiewała, Helietta obserwowała ją pilnie, następnie wzrok przenosiła na Daniela z dziwną uporczywością.

Manewr ten nie uszedł uwagi młodego człowieka, lecz pozostawił go obojętnym, zimnym.

Helietta, zdenerwowana, wyszła z teatru, pojechała do siebie, rozebrała się i usiadła do kolacji przed dogasającym ogniem.

Ogryzła skrzydełko kapłona na zimno i wypiła jeden po drugim, kilka kieliszków szampana.

Następnie zapadła w zadumę.

Silne szarpnięcie dzwonka z marzeń ją zbudziło.

Zerwała się przerażona.

Kto mógł przyjść tak późno?

Pobiegła jednak drzwi otworzyć.

Ujrzawszy Kaluba, krzyknęła z przerażenia.

Czego on chce od niej?

Czy przyszedł w dawnej sprawie szantażu? Czy nie dość ją wyzyskał?

Źle zrobiła wczoraj, rozpowiadając o dwunastu tysiącach, wygranych na wyścigach w Nicei.

Olimpja z pewnością powiedziała Murzynowi i ten przychodzi znowu żądać pieniędzy.

Lecz tym razem postanowiła nie uledz groźbom i nie dać ani feniga.

— Wie pani kogo widziałem? — rzekł, wpadając do pokoju i drzwi za sobą zamykając. Widziałem męża pani!...

— Mego męża? Oszalałeś, albo ja źle słyszałam? — krzyknęła Helietta, przerażona śmiertelnie.

— Ani ja oszalałem, ani pani źle słyszała; powtarzam, że widziałem męża pani.

— Randala?

— Tak, Randala, z krwi i kości; Randala zdrowego; Randala, którego rękiny pożreć nie chciały.

— Randal!... Randal!... — powtarzała Irlandka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

EASTHAMPTON, MASS.

Klub Kazimierza Pułaskiego od był swoje roczne posiedzenie akcjonarjuszy w ostatnią niedzielę grudnia, 1924 r. Urzędnicy dali sprawozdanie z swojej działalności całego roku, z czego akcjonarjusze byli zadowoleni. Obrano nowy zarząd na rok 1925. A. Nowak, prezes, Fr. Hadro, sekr. finansowy; M. Bożek, sekr. prot.; pięciu dyrektorów i dwuch rachmistrzów, którzy mają książki przeglądać co sześć miesięcy. — Klub uchwalił urządzić zabawę familijną na ostatnią niedzielę zapustną, wszyscy są proszeni o przybycie.

Klub Kazimierza Pułaskiego zwołuje wszystkich obywateli i nie-obywateli na wiec polityczny, w czwartą niedzielę stycznia, 1925 roku, o godzinie 2ej popołudniu w własnym budynku. Omawiane będą ważne sprawy przed wyborami miastowymi, które odbędą się z początkiem marca. Takie posiedzenia będziemy odbywali co miesiąc, aby się więcej wtajemniczyć w politykę miejską i krajową, przytem mamy przedstawić Polaka na urząd miejski. Dyrekcja Klubu prosi wszystkich rodziców, aby upomnieli swoje dzieci, a także odnosi się to i do starszych, aby z nadchodzącą wiosną zaprzestali chodzić przez ogród, wydeptując trawę, i bardzo brzydko wygląda ścieżka z boku Domu Narodowego; mamy teraz piękny chodnik cementowy, można iść wygodnie chodnikiem. — Prośbę taką podamy i do miejscowych gazet angielskich, aby potem nikt nie narzekał, jak kogo spotka nieprzyjemność i koszta, bo napis, aby nie chodzić przez ogród, nic nie pomaga a do tego każdy napis na tablicy został prze wrócony a czasem i zabrany.

S. Anton, kasjer klubu.

ZAWIADOMIENIA

Uwaga!

Specjalne zebranie członków unji lokalu 95 pracowników przy rozbiorze domów, odbędzie się w środę, 21go b. m., o godzinie 7:30 wieczorem w Narodowym Ukraińskim Domu, przy 217 East 6ta ulica, w New Yorku.

No porządku dziennym wybory nowego zarządu i dokończenie po zostałych spraw z zeszłego posiedzenia.

Obecność wszystkich członków pożądana. Proszeni są o przybycie z książeczką, lub kwitem (resitem).

A. Tkacz, sekr. fin.

Koło Polskie

Koło Polskie po Walnem Zebraniu, na którem członkowie wysłuchali rocznego sprawozdania i wybrali nowy Zarząd, urządza pierwsze w tym roku Towarzyskie Zebranie w środę, dnia 21-go b. m., w lokalu Koła, W. 76th St.

Goście, wprowadzeni przez członków, mile widziani.

Początek o godz. 8ej.

Zawiadomienie

Dyrektorjat Polskiego Domu Narodowego w New Yorku zawiadamia, że dywidendę za rok 1924. rozpocznie wypłacać od poniedziałku 19. stycznia, 1925 r., codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli.

Jan Skowronek, sekr.

Bal Karnawałowy

W sobotę, dnia 7 lutego, br. huczno, gwarno i wspaniale będzie w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, New York, bo Kółko Mandolinistów „Lutnia" urządza Bal Karnawałowy w całem tego słowa znaczeniu.

Komitet zabawowy złożony z ludzi doświadczonych postarał się, aby każdy z Sz. Gości zabawił się tak, jak w karnawale, to też przygotowane są różne niespodzianki dla każdego.

Dla Sz. Pań odbędzie się specjalny kontest. Sześć nagród za najpiękniejsze suknie balowe.

Dalej więc do pracy!!

Do tańca przygrywać będzie orkiestra, która zadowoli tak młodych, jak i też starych bywalców.

Szczegóły w ogłoszeniach.

Maskaradę i Bal

Tow. Sp. „Chopin" w Bronx urządza 16-tą Roczną Maskaradę i Bal, w sobotę, dn. 7-go lutego, 1925, o godzinie 8ej wieczór, w Polskim Domu Narodowym, 705 Courtlandt Ave., Bronx.

Doborowa polska orkiestra.

Wstęp $1.00 od osoby.

12 pięknych nagród za najkomiczniejsze i najoryginalniejsze kostjumy.

Kto się chce szczerze i serdecznie ubawić, niech przyjdzie na naszą Maskaradę.

BRIDGEPORT, CONN.

Kółko Dramatyczne odegra sztukę teatralną pod tytułem:

„WYRODNA CÓRKA"

dramat ze śpiewami w 3-ch aktach, w niedzielę, 25go stycznia, b. r., w sali pod Kościołem Narodowym, 45 California ul.

Początek o godz. 7:30 wieczorem.

Wstęp 30c. a dla dzieci 10c.

Zaprasza wszystkich

KOMITET.

JEWETT CITY, CONN.

Pod adresem rodziców i wszystkich interesowanych osób Polską Szkołą wieczorną im. H. Sienkiewicza w Jewett City niniejszem zawiadamiam; że Komitet zwołuje półroczne posiedzenie administracyjno - dyskusyjne. Oprócz spraw, które będą omawiane na czasie, muszę donieść całemu ogółowi luźnie związanemu z tą szkołą, że dzieci jest 85, to też nikt niech nie sądzi, że posyła dzieci ze wstydu, że sąsiad Wasz posyła, lecz, że Wy wierzycie w szkołę.

Dowód i przykład dacie, jeżeli w niedzielę 25 stycznia, o godz. 2ej popołudniu będziecie na posiedzeniu obecni, w sali korporacyjnej.

Z szacunkiem,

Mateusz Sambor.

THOMPSONVILLE, CONN.
Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamiamy, iż posiedzenie roczne akcjonarjuszy Stowarzyszenia Domu Narodowego Polskiego w Thompsonville, Conn., odbędzie się w niedzielę, dnia 25go stycznia, 1925 r., o godzinie 1ej popołudniu, w sali „Wawel".

Sprawy są bardzo ważne do załatwieniaj a więc każdy z akcjonarjuszy powinien być obecny. Ponadto ktokolwiek dotychczas nie wpłacił swojej sumy, jaką zdecklarował, powinien to uczynić obecnie, aby uniknąć straty, ponieważ sprzedaż akcyj zostanie zamknięta.

Za Dyrekcję,

L. Kiszka sekr. fin.

Zebranie dyskusyjne

urządza Oddział „Pod Jeden Sztandar" No. 32 Zw. Soc. Pol., w środę, dnia 21 stycznia, b. r., w sali Yorkville Forum, 227 East 84 ul., pom. 2 i 3 Ave.

Temat odczytu: „W kotle bolszewickim".

Wstęp wolny. O liczne przybycie na powyższe dyskusyjne zebranie uprasza Oddział wszystkich znajomych i sympatyków naszego Oddziału.

KOMITET.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Z BROOKLYNA

Koniec święta w sobotę? i Żydowskie Swaty w Greenpoint

Tow. Synowie Republiki Polskiej, Grupa 12 Zjedn. Pol. Nar., wybierając między młotem a kowadłem, postanowiła wysłać ekspertów swatania na księżyc i tam w przestworzach wyprawić ślub i weselisko „Słońca z księżycem", w sobotę rano, gdzie po tym akcie uroczystym, nastąpi podróż poślubna, „każde w przeciwnym kierunku".

Natomiast biedni swaci żydowscy muszą się bardzo śpieszyć, aby zdążyć z powrotem na nasz glob i tego samego wieczoru swatać swe ofiary w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., o godz. 8:15. W sztuce biorą udział znani i znakomicie zgrani amatorzy i zawodowcy.

Po przedstawieniu odbędzie się huczny bal z przygodami. Muzyka prof. Mroza.

Część dochodu na szkołę Marji Konopnickiej.

A więc w sobotę będzie „koniec świata" — ale dla tych, co im już nie służą lata...

Bol. Wierzbicki.

ZAWIADOMIENIE

Posiedzenie Zarządu Towarzystwa im. Marji Konopnickiej, odbędzie się w czwartek, dn. 22go stycznia, o godzinie 8:30 wieczorem, w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave.

Sekretarz.

DZISIAJ
Odczyt w Greenpoint

Złączone postępowe towarzystwa w Greenpoint, urządzają odczyty w każdą środę tygodnia.

Dzisiaj odczyt wygłosi w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., znany już tutejszej Polonji, Dr. J. Szacki, na temat: „Stefan Żeromski a proletarjat".

Ponieważ Stefan Żeromski jest znanym ze swej pracy społecznej dla Polski, dlatego też spodziewamy się, iż Polonja przybędzie licznie wysłuchać takowego odczytu.

Początek o godz. 8ej wieczorem.

KOMITET.

BACZNOŚĆ BROOKLYN!
Tylko jeden występ Artysty K. Worcha w Domu Narodowym

Po odbyciu szeregu koncertów w Buffalo, Rochester, Syracuse i Utica, znany artysta operetki warszawskiej, p. Kazimierz Worch w przejeździe do Trenton, Filadelfji i Pittsburga wystąpi tylko jeden raz w Brooklynie w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., w niedzielę, 25 stycznia, o godz. 8ej wieczorem.

Artysta przygotował specjalny program karnawałowy, złożony z 25 numerów śpiewnych i humorystycznych.

K. Worch jest nietylko pierwszorzędnym śpiewakiem, ale jednocześnie niezrównanym deklamatorem i monologistą, to też wieczory artystyczne K. Worcha jestto połączenie pięknego śpiewu z nieustanną wesołością i humorem. Publiczność śmieje się do łez, powtarzając sobie różne dowcipy warszawskie i każdy wychodzi roześmiany i zachwycony.

Bilety na ten wielce interesujący wieczór wcześniej nabywać można u gospodarza Domu Narodowego, 261 Driggs Ave.

Do akcjonarjuszy Domu Narodowego w Greenpoint

Niniejszem zawiadamiam akcjonarjuszy korporacji Dom, Inc., iż roczne posiedzenie w celu wyboru Dyrektorjatu na rok 1925 odbędzie się w piątek dnia 23-go stycznia, 1925 r. w domu własnym, pnr. 261-267 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y., o godz. 8ej wieczorem. Przy wejściu do sali posiedzeń, każdy musi się wykazać akcją korporacji, lub w inny sposób udowodnić, iż jest akcjonarjuszem, w przeciwnym razie nie będzie do sali posiedzeń wpuszczonym. Podług konstytucji wszelkie książki finansowe korporacji pozostaną zamknięte na przeciąg 30 dni.

Towarzystwa, posiadające udziały w korporacji, które jeszcze nie nadesłały mandatów swych reprezentantów na rok 1925, raczą takowe nadesłać do biura korporacji przed 15ym stycznia, b. r.

Za zarząd korporacji Dom, Inc.

A. Czajkowski, sekr.

261 Kingsland Ave., B'lyn.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Ave., Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 po południu.
Dr. Gryca dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. | 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. Od 1 do 3 popoł. Od 6 do 8 wieczór | blisko Berry St. Od 9 do 10 rano. Od 6 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3735

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAŁ, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

Telefon, Greenpoint 8365 X-RAY
Dr. W. BORAK
Chiropraktor Szkoły Palmera
628 Humboldt St., róg Driggs Ave.
Greenpoint, Brooklyn, N. Y.
Codziennie od 2 po poł. do 8 wieczór.

CZĘŚĆ DOCHODU PRZEZNACZONA NA SZKOŁĘ IMIENIA MARJI KONOPNICKIEJ

Brooklyn

DOM NARODOWY
261 DRIGGS AVENUE

NIEDZIELĘ, 25. STYCZNIA
1925 ROKU

o godzinie 8-ej wieczorem

odbędzie się

WIECZÓR
Operetkowo-Humorystyczny

KAZIMIERZA WORCHA
Wybitnego Artysty Operetki Warszawskiej

KAŻDY WYJDZIE ROZEŚMIANY I ZACHWYCONY

BILETY W CENIE: 55c, 85c i rezerwowe $1.10, łącznie z podatkiem wojennym już są do nabycia u Gospodarza Domu Narodowego

CZĘŚĆ DOCHODU PRZEZNACZONA NA SZKOŁĘ IMIENIA MARJI KONOPNICKIEJ

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Z pierwszych stronic pism codziennych spoglądają na czytelnika dziecinne, spokojne oczy Doroty Ellingson. Dlaczego prasa interesuje się tą 16-letnią dziewczęką? Czy wygrała nagrodę na jakim konkursie podłotków? Nie, Dorota zamordowała swoją matkę i tem zwróciła na siebie oczy świata. A jest nad czem zastanowić się:— niema tygodnia, niema omal dnia, w którymby prasa nie pisała o morderstwach popełnianych przez młodzież dorastającą. Dorota zabiła matkę za wymówki.. Dziewczynka miała wielu przyjaciół i prowadziła już hulaszcze życie. Matka jednak chciała ją wstrzymać, za to dostała kulą od córki.

W więzieniu morderczyni nie zdradza najmniejszego żalu; ze spokojem mówi, że z powodu młodego wieku, czeka ją tylko więzienie; bawi się z kotem i układa plany na przyszłość.

Dla psychologów Dorota jest zagadką. Kto winien: wychowawcy, dziedziczność, czy obłąkanie?

Każdy fakt w rodzaju morderstwa popełnionego przez Dorotę jest, jakby dzwonem bijącym na trwogę. Myślmy więcej o naszej młodzieży, poznajmy jej myśli i charakter i wychowajmy ją.

Kuchnia

NA OBIAD

Zupa z cielęciny.
Kalafiory z sucharkiem.
Zrazy zawijane z burakami.
Marmolada ze śliwek.

Zupa z cielęciny i ryżu

Nastawić kości cielęce: jak kolana i odpadki od pieczeni, wprzód sparzone wrzącą wodą, potem zalać zimną wodą, dać dużo włoszczyzny, parę ziarnek pieprzu, szczyptę gałki muszkatowej i 1 listek bobkowy. Osobno ugotować na miękko ćwierć funta ryżu przedtem sparzonego. Gdy rosół dostatecznie nagotowany, obrać mięso z kości, utłuc na miazgę z rysem i przefasować przez sito, rozprowadzając rosołem. Przed wydaniem zaprawić trzem— żółtkami rozbitemi w pół kwarcie mleka, ale nie gotować, by się żółtka nie zwarzyły. Podać do tej zupy grzanki lub makaron włoski ugotowany w wodzie i pokrajany w kawałki.

Rady

Pieczywo.

Ogólne własności. — Skórka na całej powierzchni chleba lub bułek, dobrze wypieczonych, jest równo zarumieniona, jednakowo gruba. Na powierzchni pieczywa niema żadnych skaz, zagłębień, otworów, zakalców lub kawałków węgla; skóra przy lega dość szczelnie do miękiszu, który też wszędzie powinien być jednakowo elastycznym (za zgłębienia od palców winny wyrównać się same przez się). W przekroju powinien mieć równe, lecz niewielkie oka. Pieczywo nie powinno być spleśniałem lub wilgotnem...

Nóż przy krajaniu chleba nie powinien oblepiać się nim.

Mleko.

Ogólne własności. — Mleko dobre jest białe, lub żółtawe, nie niebieskawe, niema też obwódki niebieskiej przy machylaniu naczynia. Zapach jest aromatyczny, nie zgniły; w smaku mleko jest słodkawe, przyjemne.

Jeżeli w mleku na dnie zbierze się czerwony osad lub też na powierzchni pływają różnokolorowe plamki, jeżeli mleko jest cuchnące, śluzowate, niebieskawe lub w smaku przypomina mydło — jest wtedy do użytku niezdatne.

Mleko dużo trzeba przez czyste płótno, najlepiej do czystego naczynia, a przechowywać w zimnem miejscu.

Mleko jest tem pożywniejsze im drobniejsze po skwaśnieniu daje płatki twarogu.

Poezje

LETNI WIECZÓR.

Już zaszedł nad doliną,
Złocisty słońca krąg, —
Ciche odgłosy płyną
Z zielonych pól i łąk.

Dalekie ludzi głosy,
Daleki śłychać pśiew
I cichy szelest rosy
Po drżących liściach drzew.

Promieni gra różana
Topnieje w sinej mgle
A świeży zapach siana
Skoszona łąka śle.

Wraz z wonią polnych kwiatów,
Z gasnącym blaskiem zórz
Cicha poezja światów
W głąb ludzkich spływa dusz.

Adam Asnyk.
(Wyjątek).

Myśli

Koroną świata ziemskiego jest człowiek, koroną człowieka dobroć, koroną dobroci służenie dobru. Duszą tej służby — miłość. Miłość ludzi, miłość rzeczy, miłość idei, miłość własnej duszy, której udoskonalenie jest celem istnienia człowieka na ziemi.

Eliza Orzeszkowa.

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

—...A coby na to powiedziała mama? Nie chciałaby wierzyć, że ja zostanę morganatyczną żoną, że dla Polski, dla religji wyrobię wszystko, co zechcę.

Rozstali się nad ranem. Prosił ją, żeby przez cały dzień następny leżała w łóżku, żeby odpoczęła, wyspała się. Zapowiedział, że przyjdzie wieczorem, o tej samej godzinie. I przychodził codzień, a Dosia coraz mniej się poświęcała. Nieraz o Polsce mówił:

Zwierzał jej się, że chciałby dać Polakom swobodę mówienia i uczenia się, w jakim chcą języku, ale ministrowie, popi i naród pomieliby zaraz krzyk, a może nawet i bunt, więc trzeba być ostrożnym i czekać chwili stosownej.

Miał w tece gotowy „ukaz" o unitach i o małżeństwach mieszanych, tym „ukazem" przywracał wszystkim swobodę wyznania...

—Niech każdy żeni się, na kim chce—kiedy ja zenię się na Polce, to niech inni ruscy także, bo niema nigdzie takich, jak Polki—dobrych i ładnych i miłych—mówił, całując ją po każdem określeniu.

Już go się wcale nie bała, zaczynała nawet wierzyć w swoje szczęście, choć często wśród pieszczot, powtarzała:

—Czy ja mogłam przypuścić, kiedy się błąkałam po lasach, kiedy się ukrywałam...

—Że kiedyś będziesz siedziała prawie że na tronie rosyjskim, że będziesz żoną Cara, że już jesteś—szeptał jej do uszka, pieczętując tę tajemnicę pocałunkiem.

Całowali się często i długo.

Dosia nie miała czasu opamiętać się, zebrać myśli, bo dnie były zajęte konną jazdą, polowaniami, tennisem, a w nocy... brakło także czasu do rozważań.

—...Nie jestem teraz im potrzebny — myślał rotmistrz — doszli już do porozumienia.

Całe zachowanie się Cara, rumieńce na twarzy, perły na szyi i w uszach Dosi, utwierdzały go coraz bardziej w tem przypuszczeniu. Tak trwało przez parę tygodni... I zbrakło już oczów badawczych, choć ciekawych było wielu. Rotmistrz Waldau wziął urlop na miesiąc i wyjechał do Warszawy...

Wrócił. Na czwarty dzień rano, zamknął się w gabinecie z carem, obaj siedzieli długo. Wyszli obaj wzburzeni i zmieszani. Car wezwał do siebie hrabinę Bludową i prosił, by dzisiaj, za godzinę wyjechała z przełożoną, z instytutkami, i z Dosią... Do Skierniewic przyjeżdżają ważne figury; jego miłe wakacje już się skończyły.

Wyszedł do ogrodu z Dosią.

— Musisz wracać do Instytutu —oznajmił jej jak smutny wyrok.

(Ciąg dalszy nastąpi).

70,000 GÓRNIKÓW WĘGLOWYCH GŁOSUJE W SPRAWIE STRAJKU

Komitet zażaleń przeciw przywódcom górniczym — Zamierza im wstrzymać wypłatę pensji

SCRANTON, 20 stycznia. — Rozwój wypadków w zagłębiu twardego węgla gdzie od siedmiu tygodni strajkuje 72,000 górników doszedł do tego stopnia, iż wybuch generalnego strajku górniczego jest prawie nieunikniony.

Zgodnie z uchwałą powziętą przez wszystkich członków komitetu zażaleń we wszystkich lokalach unijnych pierwszego okręgu górników twardego węgla dzisiaj odbywa się głosowanie, czy strajk ma zostać ogłoszony, niektórzy członkowie komitetu czynią starania u władz sądowych, by wstrzymać wypłatę pensji urzędnikom unijnym.

Wśród szeregów górników panuje przekonanie, że urzędnicy unijni zdradzili sprawę zorganizowanych górników doradzając im zgodę na warunki przedłożone przez zarządy kopalni.

MIASTO NEW YORK BĘDZIE MIEĆ SWOJE LINJE OMNIBUSOWE

Dla zaspokojenia zwiększonych potrzeb komunikacyjnych

NEW YORK, 20 stycznia. — Miejski wydział komunikacyjny na specjalnem swem posiedzeniu uchwalił wyasygnować 135 tysięcy dolarów na utworzenie pierwszej operowanej przez władze miejskie linji omnibusowej na 86th Street w mieście New Yorku dla zaspokojenia zwiększonych potrzeb komunikacyjnych.

Dotychczas w mieście New Yorku jest w ruchu trzy linje omnibusowe zarządzane przez prywatne kompanje.

Uchwała o operacji przez miasto linji omnibusowej została powzięta na zasadzie autonomicznego statutu miasta New Yorku.

Komitet Wykonawczy Związku Obywateli William Jay który jest przeciwny, by miasto posiadało swe własne linje omnibusowe rozpoczął w imieniu swej organizacji starania, by zmusić na drodze legalnej do porzucenia operacji miejskich linji omnibusowych.

Bezpośredni kabel pomiędzy St. Zj. i Hiszpanją

MADRYD, 20 stycznia. — Począwszy od jutra Hiszpanja będzie połączona bezpośrednim kablem podmorskim ze St. Zjednoczonymi. Nowy kabel biegnie z Hiszpanji od wysp Azorskich, a stąd bezpośrednio do St. Zjedn. Kabel hiszpańsko-amerykański wkrótce zostanie przedłużony do Anzio, 30 mil na południe od Rzymu dla nawiązania bezpośredniej komunikacji telegraficznej pomiędzy Włochami i St. Zjedn.

Turyści amerykańscy we Francji, wydali w roku zeszłym 200,000,000 dolarów około 4,000,000,000 franków podług obecnego kursu.

Perski minister aresztowany

TEHERAN, 20 stycznia.—Premjer perski sposobował dzisiaj aresztu generała Amirek Tedor, ministra spraw wewnętrznych. Premjer nakazał aresztowanie także 30 innych wybitnych magnatów, a między nimi jeszcze jednego ministra.

Aresztowanie zostało spowodowane podejrzeniem, iż aresztowani wysługiwali się interesom bolszewickiej Rosji.

Przeciw-rządowe rzymsko-katolickie demonstracje w Nancy

PARYŻ, 20 stycznia.—W miastach Nancy i Aixen w Prowancji odbyły się gwałtowne anty-rządowe demonstracje francuskich rzymsko-katolików na znak protestu przeciw ograniczeniom, które rząd premjera Herriot'a zmuszony był zgodnie z prawami francuskiemi nałożyć na działalność na rozpolitykowany kler francuski.

Rumunja stara się o wielką pożyczkę w Londynie

BUKARESZT, 20 stycznia.—Rumuński minister przemysłu i handlu i prezydent rumuńskiego banku państwowego znajdują się w drodze do Londynu dla ułożenia się z finansistami angielskimi o 20,000,000 funtów sterlingów pożyczki. Projektowanej po życzki zamierza rząd rumuński użyć na ustalenie waluty, odbudowę kolei i uruchomienie przemysłu.

SOWIETY GROŻĄ POLSCE PROPAGANDĄ RADJO-TELEGRAFICZNĄ.

Warszawa, 29 grudnia. (Poczta). — Z Królewca donoszą, że moskiewska radiostacja rozsyła na cały świat oficjalne telegramy propagancyjne. Od kilku dni radiostacja moskiewska nadawała specjalny telegram do Polski, kończący się groźbą, że wojska sowieckie niezadługo przekroczą granicę polską. Pozatem radiostacja moskiewska nadała cały szereg obelżywych telegramów do Anglji, Francji, Włoch, jak również do Estonji.

NAJMNIEJSZY SAMOCHÓD NA ŚWIECIE.

Zbudował go pewien francuz dla swoich dzieci.

Mieszkaniec miasta Tourcoing we Francji, p. Delvenne zbudował dla swych dzieci minjatorowy samochód, o sile jednego konia parowego.

Samochód ten prowadzi po ulicach miasta starsza córeczka p. Dalvenne, licząca 5 lat. Dodać wypada, że ruch uliczny w Tourcoing nie jest wielki, a w dodatku wszystkie wozy zatrzymują się, ustępując miejsca najmniejszemu samochodowi.

BRIDGEPORT, CONN.

Towarzystwo „Wolny Duch" Z. S. P. zawiadamia miejscową Polonję, iż szykuje dla niej wielkie przyjemnych niespodzianek na dzień 31-go stycznia. Mianowicie urządza

WIELKI BAL MASKOWY

na sali Domu Ludowego, 291 Bunnel ulica, o godz. 7:30 wieczorem.

Za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy rozdane będą nagrody w liczbie ośmiu.

Jak wieści nas dochodzą, młodzi i starzy przygotowywują już kostjumy i dopasowują maski na wyścigi. Polonja gromadnie się wybiera na bal, wiedząc, iż u „Wolnego Ducha" zawsze najlepiej się zabawi.

KOMITET.

HUMOR.

Więc jakże, Franek, żenisz się z Kaśką z własnej woli?

— A juści z własnej woli, bo mi ociec pedzell, że jak się nie ożenię, to spiorą grzbiet czym twardym aż mi się babka przyśni.

Na kaszel i zaziębienie. „Zeszłej wiosny byłam bardzo chorą na zaziębienie i kaszel. Stałam się tak osłabioną, że nie byłam w możności wykonywać żadnej pracy. Po kilku dodach Dra. Piotra Gomozo szybko się wyleczyłam. Skutek tego lekarstwa jest wprost zdumiewający," pisze p. J. Brand z Findley, Ohio. Nie zaniedbując zaziębienia; nawet najlżejszy atak powinien być natychmiast leczony, ponieważ może to być początek jakiegoś niebezpieczeństwa i długotrwałego cierpienia. Zwyciężcie zaziębienie, zanim ono was zwycięży; a można tego dokonać przez częste używanie starego, odpowiedziałego lekarstwa domowego Dra. Piotra Gomozo. Przez cztery generacje budowało ono swą reputację jako świetne lekarstwo na zaziębienie i kaszel. Nie jest ono medycyną aptieczną, tylko specjalnej agencji je dostarczają. Po interesującą literaturę i szczegółowe informacje piszcie do: Dr. Peter Fahrney & Sons Co., Chicago, Ill.

SANITAL MIDY

Mężczyźni zabezpieczcie się przeciwko wszystkim wenerycznym cierpieniom

SANYKIT

Zabezpieczenie dla mężczyzny tylko. Wystarczy na ostateczne zabezpieczenie. Wielka tubka Kit (4'6) 21 sh. W wszystkich aptekarzy lub San-Y-Kit.

52 Beekman St., Dept. B, New York.
Piszcie po cyrkularze.

ŚLEDZTWA W SPRAWACH

Rzymianowych, Cywilnych, Familijnych i Rozwodowych.
Prywatna usługi wskazówki
W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 Broadway, New York
na rogu 11th Street
JOSEPH KOWALSKI, Asystent.

ZOSTANCIE BALWIERZEM

Wyuczecie się balwierstwa, zarabiajcie duże pieniądze. Kompletny kurs $35. Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Stale można dojść i nocą. NATIONAL BARBER COLLEGE 150 — 3 Avenue, New York City. (19)

Philadelphia i okolica

Baczność Philadelphia!

Wkrótce przybędzie do Philadelphia K. Worch

Sławny Artysta Operetki Warszawskiej

Miłośnicy śpiewu i humoru będą mieli sposobność usłyszenia wkrótce świetnego śpiewaka, p. Kazimierza Worcha, który jest jednocześnie niezrównanym wykonawcą utworów humorystycznych, jak monologów, oraz całej galerji typów komiczno-charakterystycznych, które wywołują we wszystkich miastach nieustanne huragany śmiechu.

Ludzie zaśmiewają się do łez i powtarzają sobie później jego doskonałe dowcipy.

Zapowiedź występu K. Worcha w Filadelfji ściągnie niewątpliwie tłumy ciekawych, tembardziej, że artysta swym koncertem w ubiegłym sezonie formalnie oczarował słuchaczy. Wieczór artysty K. Worcha na temat „Śpiew się i Humor Wolnej Polski" odbędzie się w niedzielę 1 lutego, o godz. 8ej wieczorem, w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave. Bilety już są do nabycia u gospodarza Domu Polskiego i w Redakcjach pism polskich.

Nabożeństwo ku uczczeniu bohaterów Powstania Styczniowego z roku 1863 będzie odprawione w polskim narodowym kościele św. Walentego na Frankfordzie w niedzielę, 25go stycznia, b. r., o godzinie 10:30 rano. Spodziewam się, że kościółek nasz wypełni się w tym dniu po brzegi tymi Polakami, dla których krew męczeńska bohaterów walk o wolność narodu, jest drogocenną spuścizną. Zapraszam Polonję i z dalszych okolic.

Ks. Br. Krupski.

METROPOLITAN OPERA HOUSE

30 Stycznia — Philadelphia, L. Ogrodzka — L. Cortilli Akimoff — Reçoni

BALET 10 OSÓB

Lunia Nestor—F. Ukraiński

„HALKA"

OPERA MONIUSZKI

Reżyser — Miłosza.

Kapelmistrz — Nowacki.

Ceny niskie. — Bilety są do nabycia u p. Krygiera — Richmond Street.

DR. S. SZOŁOMSKI
DENTYSTA
3109 Richmond ulica, Phila. Pa.
KORONY, MOSTKI, PLOMBOWANIE
wogóle wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny, wykonuje po umiarkowanych cenach pod gwarancją. — Osoby nerwowe są specjalnie obsługiwane.
Godziny oficiowe: — od 9-ej rano, do 8-ej wieczorem.

Drobne Ogłoszenia

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, doświadczona kucharka, mała rodzina, rekomendacje. Telefon, Raymond 1756 — Grinberg, 1955 Grand Concourse, Apartament 2-D South. Zgłoszenia we czwartek po 2 po południu. 22(f)

2 DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty. Zgłoszenia do Tsacoma, 606 W. 156th St. apt. 4-B wieczorami od 7 do 8. (23f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty; spać na miejscu. Mrs. D. Butterman, 848 Tiffany St. Bronx. (22f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty; dobry dom; dobra zapłata. — Belmrck, 1516 Union St. Brooklyn. Telefon Lafayette 4217. (21f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

MILLINERY
machine operatorek,
stała praca,
długi sezon.
Zgłoszenia
THE J. LESCHIN COMPANY
16 West 39th Street.
(22f)

AGENTÓW
stała, korzystna zaadawalniająca prosperycja.
Bezpośrednia sprzedaż
Każdy robotnik jest kijlentem.
CARSON SHOE
18 W. 34th Street
Room 69. (22f)

WINDERS
doświadczonych przy jedwabie
MONROE WINDING CO.
460 Driggs Ave., Brooklyn
(21f)

"SMOKERS"
doświadczonych na wewnętrzną i zewnętrzną robotę, dobra zapłata stała praca.
ADLER & ADLER,
396 — 5th Ave. (22f)

GOSPODYNI doświadczona dla małej rodziny, dobry dom, najlepsze rekomendacje wymagane, także znajomość angielskiego. Zgłoszenia natychmiast do: Cohen, 153 E. 176th St. róg Grand Concourse Telefon Sedgwick 7281. (22f)

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty, rekomendacje. Beer, 1317 Findlay Ave., Bronx. (22f)

KOBIET do nocnego czyszczenia od 1 do 7 rano, stała praca, dobra zapłata, zgłoszenia między 7 i 9 rano, lub po 4 po południu, 152 E. 33rd St. (22f)

POTRZEBNA dziewczyna, lat 17 do prowadzenia książek w polskim zakładzie na początek $14. Star Blank Book Co. 58 & 60 Fulton St., New York (21f)

SAMOTNY mężczyzna poszukuje gospodyni domu. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (21f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

DO KRAJU
Kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkim zajęciu, niech się zgłosi do
GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich St., N. Y. C. (27m)

AUTOMOBILE washer — lub taki, który umie jeździć; praca na noc. Zgłoszenia do garażu: 610 Manhattan Ave. Greenpoint. (21m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA do sprzedania tanio dla prędkiego kupca z powodu nieporozumienia, cena bardzo przystępna. 29 Emma St., Maspeth, L. I. N. Y. (23a)

BUCZERNIA i groserna bardzo dobre położenie w polsko-ruskiej dzielnicy do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. 117 Van Winkle Ave., Clifton, N. J. (21a)

BUCZERNIA do sprzedania, rent $20, lease na trzy lata. 897 Fifth Avenue, South Brooklyn, między 32nd i 33rd St. (23a)

COLUMBIA School, 162 E. 79th St. W jaknajkrótszym czasie nauczymy Was kinodaumatrafji i znajdziemy Wam pracę na $20 do $50 tygodniowo. Nauka wykładana w angielskim, rosyjskim, niemieckim i żydowskim języku pod przewodnictwem fachowego elektrotechnika, U. A. Dmitriewa, byłego kierownika A. Pawłowej. Szkoła otwarta od 9 do 8. (25)

CANDY i Cigar Store na sprzedaż tanio. $84 — 11th Ave., New York. (21a)

CANDY Cigar i Stationery Store do sprzedania, najprzeuw szkoły; lease na 4 lata, 2 duże pokoje do zamieszkania; rent $32. Zgłoszenia: 124 Norman Ave. Greenpoint, Brooklyn. (24a)

CANDY i Cigar store do sprzedania tanio, 3 pokoje, lease. 418 — 3rd Ave., Brooklyn. (23a)

CANDY, Cigar i Stationary, trzy pokoje, piętro i basen, elegancko urządzone, dobrze wyrobiony interes, tanio za 1750, nadzwyczajna okazja. 411 — 7th Ave., Brooklyn, blisko 12th St. (21a)

CIGAR, Candy i Ice Cream Store do sprzedania z powodu wyjazdu do Polski. 414 W. 40th St. (22a)

DRY GOODS Store na sprzedaż, jedyny polski sklep galanteryjny w Bronx. 711 Courtlandt Ave., przy Domu Narodowym. (27a)

GROSERNIAI buczernia na sprzedaż, tanio, wyrobiony interes, ładne urządzenie, powód sprzedaży wyjazd. J. M. 533 Boulevard, Bayonne, N. J. (1a)

GROSERNIA i buczernia z powodu choroby na sprzedaż. 607 Grove St., Jersey City, N. J. (19a)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż tanio dla prędkiego kupca z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoszenia 586 Third Ave., South Brooklyn. (23a)

GROSERNIA i delikatessen, cena przystępna. Zgłoszenia do Brachocki, 1970 Manhattan Ave., Greenpoint, Brooklyn (22a)

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, trzy pokoje do zamieszkania, interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenia 577 Driggs Ave., Williamsburgh, Brooklyn. (20a)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, mieszkanie fabrykami, mieszkanie przy sklepie, 50 York St., Jersey City, N. J. (26)

GROSERNIA i mleczarnia bardzo tanio, rent $35, 132 Nassau Ave., Greenpoint, Brooklyn. (23a)

GROSERNIA na sprzedaż, z powodu wyjazdu z miasta, dobre widne 4 pokoje mieszkanie. Zgłoszenie 143 North 10th Street, Brooklyn. (24a)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu wyjazdu. 173 Green St. Brooklyn. (24a)

LUNCHROOM na sprzedaż, cena przystępna dla prędkiego kupca. — 183 Furman St. Brooklyn, blisko riverfront. (24a)

LUNCHROOM na sprzedaż, blisko 3 Ave., naprzeciw Ukraińskiego Domu, bardzo tanie z powodu choroby, pokój z tyłu. 206 E. 6th St. (22a)

LUNCHROOM na sprzedaż. Otwarty 6 dni, obrót tygodniowy $550, 4-letni lease, 933—3rd Ave., Brooklyn. (22a)

LUNCHWAGON spółka na sprzedaż w dobrym miejscu, zgłoszenia do J. Pattuch, 395—2nd Ave., New York, między 72 i 73 ul. (21a)

LUNCH ROOM w oplacającej się sekcji, interes wyrobiony, $100 tygodniowo, rent $50; lease. Cena przystępna dla dobrego kupca. 538 — 11 Avenue, pomiędzy 41 i 42 ulicami, N.Y. (20a)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania, można zamieszkać, rent $14. Zgłoszenia do Janitora, 224 E. 10th St. (20a)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania, można zamieszkać Smolińska, 418 First Ave. (22a)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania, całkiem nowe, niesłuż: używane; rent $23, gorąca woda, białe ściany. 7 St. Mark's Pl. parter, lewa strona z tyłu. (20a)

NA SPRZEDAŻ całkowicie umeblowanie i uterech pokoi, można zajęć mieszkanie. Zgłoszenia do Sima, 211 E. 50th St., Harlem, od godziny 4 do 10 wieczorem. (21a)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 25c. lub cztery za dolara. Śpiew i tańce. 235 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (1 f m)

PIEKARNIA i groserna, eleganckie miejsce, bardzo tanio prędkiemu kupcowi. 3. Urbański, 204 Lakeview Ave., Lowell, Mass. (21a)

PIEKARNIA na sprzedaż, razem z domem w polskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony sprzedaje z powodu innego interesu. Do dalsze informacje pisać do Water Side Bakery, 118 Greenwich Ave., Stamford, Conn. (20a)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu nieporozumienia między spólnikami. Kesielewicz, 62 Broome Street, Newark, N. J. (25a)

RESTAURACJA i słodkie napoje, interes bardzo dobry od lat 30, także przyjmę do spółki inteligentne które jest obznajomione z kuchnią, siedem pokoi i wanna z tyłu. J. Górski, 251 Cherry St., New York. Telefon, Dry Dock 7757. (21a)

SZEWSKI interes, reperacja obuwia do sprzedania z powodu wyjazdu, interes dobrze wyrobiony, wszelka dokazywenia. Zgłoszenia do 529 Market St., Newark, N. J. (25a)

SALON tanio do sprzedania, $500. Zgłoszenia do S. Grenteu, 59 Beacon St., Newark, N. J. (25a)

ZAKŁAD pogrzebowy M. Daseking, 276 East 10th St., z powodu śmierci właściciela musi być sprzedany w tym tygodniu, istnieje 40 lat, mieszkanie przy sklepie. Zgłoszenia do H. Lemmerman, 348 Butler St., Brooklyn, lub 276 East 10th St., New York. (23a)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

3 FAM. murowany dom po 6 pokoi: — wanny i elektryka. Cena $15,000; wpłaty $3,000, rentu $150 miesięcznie.

2 fam. drewniany, z garażem, blisko szkoły i kościoła; z wannami i elektryką. Cena $7200, wpłaty $1500; rentu $74 miesięcznie.

8 fam. murowany, po 5 pokoi i wanny; elektryka. Cena $22,500; wpłaty od $5—6000; rent $240 miesięcznie.

4 fam. narożny dom, po 6 pokoi i wanny, elektryka; duży sklep; miejsce na garaż. Cena $15,000; wpłaty $3,000.—rentu $214 miesięcznie dogodne spłaty.

5 fam. drewniany dom, przy Noble ul. Cena $14,500, wpłaty $4000; rentu $170 miesięcznie.

Wiele innych domów, groserni i buczerni i cały storów do sprzedania tanio.

BROOKLYN REALTY CO.
598 Manhattan Av., B'lyn, N. Y.

8 FAM. MUROWANY, PO 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, RENT $2,598, CENA $20,800, GOTÓWKI OKOŁO $5,500, POŁ BLOKU OD KOŚCIOŁA POLSKIEGO. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

DWU familijny dom do sprzedania ze sztorem. Cena $3850., mała wpłata, zgłosić się natychmiast, 312 Grand St. Jersey City, N. J. (20a)

18 FAM. MUROWANY PO 4 I 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, BIAŁE ZLEWY, LOTA 40 x 100, RENT $7,162. CENA $40,500. GOTÓWKI OKOŁO $6,500. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

SZOP — 25x100; 5 pokoi, wanna, elektryczność, ogrzewanie; $11,500. Wpłacić $7000; gotówki $1500; na Park Ave. blisko Broadway, Brooklyn; można mając natychmiast. Zgłoszenia do 179 Throop Ave., Brooklyn. Telefon, Williamsburg 1727. (27a)

$120 GOTÓWKI — $18 MIESIĘCZNIE kupi bynajmniej lotu na głównej ulicy, nawiązującego się miasteczka w Long Island; 53 mili z miasta; wszelkie ulepszenia, już opłacone. Spaceruje się do zrobienia interesu. Wartość powiększa się z każdym dniem. Daniel Gleason, 152 W. 42nd St. New York City. Telefon Bryant 0082. (24a)

3 MUROWANE, 6-FAM. DOMY, KAŻDY PO 4 BOXOWE POKOJE, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, DLA RODZINY, BIAŁE ZLEWY, RENT $2,500, CENA $16,500, GOTÓWKI $300. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

FARMA na Long Island, blisko szkoły i stacji, bardzo tanio z powodu innego zajęcia, dobra ziemia, 8 i pół mórg, nowe budynki, można kupić z całym inwentarzem lub bez. Zgłoszenia listowe lub osobiste. Zgłoszenia 586 Third Ave., South Brooklyn. (23a)

BAY RIDGE, $11,000 kupi 11xpokojowy parlor i basement, umeblowany, rent właściciela dostaje z $125 dochodem, dogodne warunki. William Hansen, 430 — 2nd St., Brooklyn, otwarte wieczorem i w niedzielę. (22a)

2 FAM. DREWNIANY I SZTOR Z 3 DUŻEMI POKOJAMI, 5 I 6 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, BIAŁE ZLEWY, DOM CAŁKIEM ODNOWIONY, PEŁNA LOTA W BYNOSOWEJ OKOLICY, RENT $1.680. CENA $12,500, GOTÓWKI OKOŁO $2,500. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJĘ spólnika do hurtownego interesu masarskiego, dobrze opłacający się interes. Po informacje pisać do J. Kwiatek, 99 E. 22nd St., Bayonne, N. J. (22a)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

UMEBLOWANY ciepły pokój dla jednej lub dwuch osób, można gotować, wanna, elektryka. — Second Avenue, apartament 4, blisko 6th St. (4f)

POKOJE do wynajęcia dla jednego lub dwuch mężczyzn, trzecie piętro, na prawo. 809 W. 52nd St. (-8f)

2-4-5 pokoi, elektryka, wanna, wygódki w każdym apartamencie, belgarne schody, jeden blok od 14th St. subway, Bedford Ave. stacja, rent bardzo tani. Zgłoszenia do biura, 32 Havemeyer St., Brooklyn. (26f)

DUŻA piękna do wynajęcia — polskiej dzielnicy. Zgłoszenia do S. Ziegielski, 239 Hill Ave., Maspeth, L. I. (27f)

POKOJ do wynajęcia 231 E. 86th St. drugie piętro ztyłu na lewo, Bukowski. (27f)

POKOJ frontowy do wynajęcia. Zgłoszenia od 6 wieczór, dawonek 3, 123 Ninth Ave. (31f)

DROBNE Ogłoszenia DAJĄ DUŻE Rezultaty